

ISSN 1427-4736

P R Z E G L Ą D UNIwersYTECKI



Pismo Uniwersytetu Szczecińskiego



Nr 1-3
(182-184) 2008

VI Lubuskie Targi Edukacyjne

Nagroda dla Uniwersytetu Szczecińskiego w kategorii: Szkola wyższa





W bieżącym roku przypada dziesiąta rocznica uchwalenia ustawy o samorządzie województwa. Temu wydarzeniu, a także kwestiom edukacji i roli, jaką odgrywa Uczelnia w procesie dyskusji o samorządowości, poświęcamy aktualny temat numeru. Również z tego powodu przyłączamy się do zaproszenia organizatorów - Katedry Zarządzania Finansami US, Gminy Miasto Szczecin oraz Województwa Zachodniopomorskiego - na IV Forum Samorządowe „Samorząd terytorialny w zintegrowanej Europie”, które odbędzie się w dniach 14-15 kwietnia br. w Szczecinie.

Pragniemy też zwrócić uwagę naszych czytelników na artykuły poświęcone wizytom na Uniwersytecie Szczecińskim osobistości nauki. Dotyczy to w szczególności rozmowy z prof. dr. Wolfgangiem Benzem, dyrektorem Centrum Badań nad Antysemityzmem w Uniwersytecie Technicznym w Berlinie, wybitnym historykiem III Rzeszy i Holocaustu, który w dniach 10-12 grudnia ubiegłego roku był gościem Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych oraz Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Szczecinie.

Pośród wielu zaprezentowanych wydarzeń obszerne, ale i należyte miejsce zajmuje jubileusz 80. urodzin Profesora Erazma Kuźmy i 25. rocznicy powstania Zakładu Teorii i Antropologii Literatury US.

Redakcja

Inwestuj w zdrowie s. 21

W 2008 roku przypada setna rocznica powstania Akademickiego Związku Sportowego oraz sześćdziesiąta rocznica rozwoju sportu akademickiego w Szczecinie. Jubileusze te, związane z działalnością największego stowarzyszenia akademickiego w Polsce, promującego sport i aktywność fizyczną, z jednej strony uprawniają do wzbudzenia szerszej refleksji nad efektami działania, tej organizacji w strukturze uczelni wyższej i aktualnie zajmowaną pozycją, z drugiej zaś mobilizują do zastanowienia się nad czekającymi ją wyzwaniami.



Pomerania Nostra 2007 s. 28

Polsko-Niemiecka Nagroda „Pomerania Nostra” została stworzona, by uhonorować osoby szczególnie zasłużone dla Pomorza Zachodniego i Pomorza Przedniego w jednej z dziedzin: sztuce, nauce, polityce, gospodarce. Laureatami Nagrody „Pomerania Nostra 2007” zostali prof. Janina Jasnowska z Akademii Rolniczej w Szczecinie oraz prof. Michael Succow z Uniwersytetu w Greifswaldzie. Nagrodę fundują dwa pomorskie uniwersytety – Greifswaldzki, powołany w roku 1456 i Szczeciński, powołany w 1985 r. oraz dwie redakcje gazet codziennych – „Kurier Szczeciński” i „Nordkurier”.

O pożytkach, jakie daje studiowanie filozofii s. 49

Pomimo dziwnych dyskusji na zajęciach podczas studiów filozoficznych, filozofowie zasadniczo w mniejszym stopniu są dewiantami (w szerokim rozumieniu kategorii dewiacji) niż zwykli ludzie z ulicy. Absolwenci filozofii na ogół nie posiadają kłopotów ze znalezieniem pracy. Wielu z nich zajmuje się dziennikarstwem, inni pracują w instytucjach samorządowych, jeszcze inni zostają politykami, a mniejszość wyjeżdża na stypendia naukowe do renomowanych ośrodków akademickich i tam pogłębia swoje filozoficzne wykształcenie. (...) Czasami filozofowie drażnią innych i z tego powodu popadają w kłopoty życiowe. Filozof bowiem poprzez swoją profesję nabywa postawę aksjologiczną nakierowaną na tak zwane pompatyczne wartości: jasność, klarowność, racjonalność, zasadność i „prawdę”.

TEMAT NUMERU: EDUKACJA I SAMORZĄD

Adam Szewczuk Misja samorządów	s. 6
Rozmowa z Michałem Łuczakiem Małżeństwo z rozsądku	s. 8
Waldemar Tarczyński Samorzady terytorialne – potrzeba i konieczność	s. 10
Elżbieta Śliwińska Inwestycje w regionie	s. 13
Krzysztof Kowalczyk Niewczesne rozważania	s. 15
Tadeusz Madej Czas regionów	s. 17

WOKÓŁ UCZELNI

Leszek Wątróbski Polska tożsamość na emigracji	s. 18
Robert Woźniak Nowoczesna cywilizacja pogranicza	s. 19
Rozmowa z Wolfgangiem Benzem Żle i dobrze – jak nigdy dotąd	s. 20
Magdalena Gardas Niemieccy partnerzy	s. 21
Barbara Kromolicka Inwestuj w zdrowie	s. 21
Wiesław Deptuła Warto wiedzieć	s. 25
Małgorzata Porada-Rochoń Specjalista w rządzie	s. 27
Magdalena Gardas Pomerania Nostra 2007	s. 28
Beata Bugajska Blżej siebie – młodość i starość	s. 31

LUDZIE NAUKI

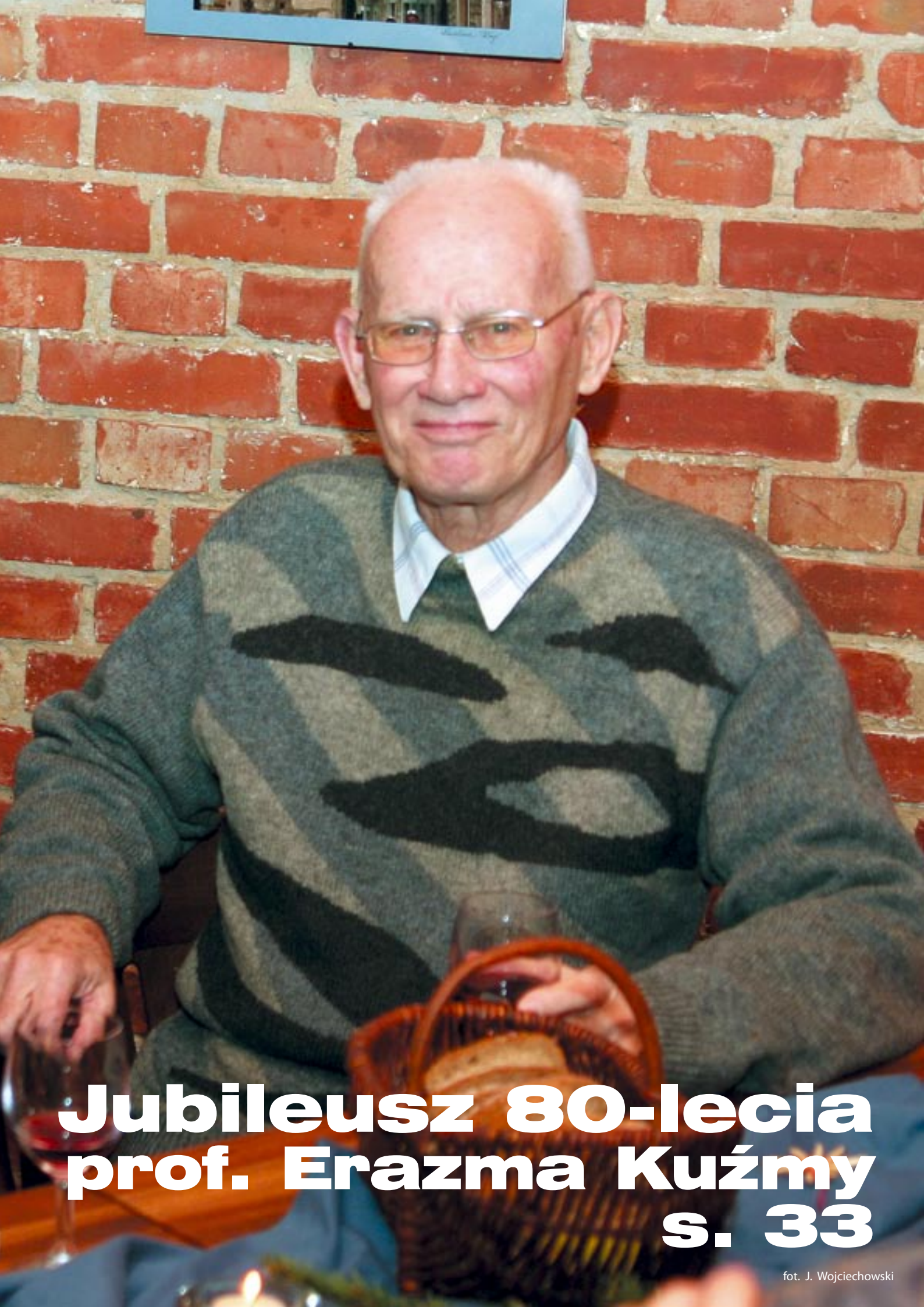
Zbigniew Jarzębowski Rzecz o Erazmie	s. 33
Jerzy Madejski Jachna	s. 37

REGION, EUROPA, ŚWIAT

Jacek Batóg Baltic Business Development Network	s. 41
Andrzej Furier Nowe porządki w starym kraju	s. 42
Barbara Lewczuk Chorwackim wybrzeżem	s. 44
Monika Petryczko Kulturalnie i miejsko – Środek Miasta	s. 46
Katarzyna Poradzisz Metafora i mit	s. 47
Ewa Kochan Gustaw Szpet w Bordeaux	s. 48

OPINIE

Wojciech Krysztofiak O pożytkach, jakie daje studiowanie filozofii	s. 49
Publikacje Wydawnictwa Naukowego US	s. 52



**Jubileusz 80-lecia
prof. Erazma Kuźmy
s. 33**

Misja samorządów

Wszystkie państwa europejskie funkcjonujące według zasad demokratycznych traktują samorząd terytorialny jako racjonalny społecznie-dynamiczny system, zwiększający sprawność zarządzania zadaniami publicznymi i czuwający nad rozwojem lokalnym i regionalnym. Co zatem należy do zadań kształtujących tempo rozwoju lokalnego i regionalnego?

Samorząd terytorialny w Polsce jest aktualnie postrzegany jako jeden z podstawowych elementów demokratycznego państwa prawnego. Pojęcie samorządu terytorialnego jest konstrukcją szeroką i obejmuje wspólnotę mieszkańców, określone terytorium, zakres uprawnień oraz podmiotowość prawną. Samorząd terytorialny ma służyć budowie mecha-

nizmów demokracji i decentralizacji władzy publicznej, dlatego jest on wyposażony w organy decyzyjne, ukonstytuowane demokratycznie i korzystające z szerokiej autonomii. W sensie prawnym i gospodarczym samorząd terytorialny występuje w podwójnej roli: jako podmiot prawa publicznego posiadający osobowość prawną z prawem wydawania decyzji administracyjnych oraz jako podmiot prawa cywilnego, umożliwiając tym samym działalność we własnym imieniu i na własny rachunek.

Reforma podziału administracyjnego państwa wprowadzona 1 stycznia 1999 roku nadała nowe uprawnienia decyzyjne dla gmin, powiatów i województw samorządowych – jako podstawowych jednostek w strukturze samorządowej. Między poszczególnymi jednostkami samorządu nie ma jednak

stosunków zależności organizacyjnej. Zadania o charakterze podstawowym pozostały w kompetencji gminy. Powiat zaś ma pełnić w stosunku do gminy funkcję uzupełniającą. Przekazano mu do realizacji zadania, które przekraczają swym zasięgiem obszar gminy. Wspólne działania gminy i powiatu mają gwarantować zaspokajanie zbiorowych potrzeb miejscowych. Ich zadania zatem polegają na świadczeniu usług o charakterze powszechnym. Natomiast istotą województwa samorządowego jest przygotowanie strategii rozwoju regionu i tworzenie warunków do tego rozwoju z uwzględnieniem regionalnych uwarunkowań.

Samorząd terytorialny z mocy prawa został uznany za autentycznego gospodarza w terenie. Zaspokaja zbiorowe potrzeby mieszkańców poprzez realizację



Uroczystość podpisania listów intencyjnych w sprawie organizacji forum

foto. J. Giedrys

zadań publicznych, które mogą być własnymi lub zleconymi przez administrację rządową. Na samorządzie terytorialnym ciąży odpowiedzialność za rozwój lokalny i regionalny. Stymulowanie i realizowanie przedsięwzięć rozwojowych wymaga dysponowania stosownymi zasobami finansowymi. Aktualnie obowiązujący system zasilania finansowego nie odpowiada postanowieniom zawartym w Europejskiej Karcie Samorządu Terytorialnego. Dochody własne jednostek samorządu terytorialnego oraz transfery z budżetu państwa nie zabezpieczają w pełni zamierzeń rozwojowych w układzie lokalnym i regionalnym. Szansą na wzrost możliwości finansowania wielu projektów inwestycyjnych jest dostępność do unijnych funduszy strukturalnych. Tą drogą możemy zniwelować dystans dzielący nasz poziom rozwoju lokalnego i regionalnego w stosunku do przodujących samorządów Unii Europejskiej.

Na współczesną misję samorządu terytorialnego w Polsce składają się wyzwania epokowe wskazujące na zasadność realizacji wielu zadań kształtujących tempo rozwoju lokalnego i regionalnego. Do nich należy zaliczyć m.in.:

- podejmowanie, w ramach ogólnej strategii rozwoju społeczno-gospodarczego danej jednostki samorządu terytorialnego, inicjatyw i zadań rozwoju lokalnego,
- stymulowanie rozwoju lokalnego poprzez stosowanie różnego rodzaju ułatwień i udogodnień,
- podejmowanie działań promocyjnych, udostępnianie lokalnych zasobów, stosowanie ulg, zachęt, udzielanie subsydiów itp.,
- identyfikację lokalnych potrzeb społecznych i lokalnych zasobów, które mogą określać kierunki i zakres działań na rzecz rozwoju lokalnego,
- przyciąganie inwestorów oraz pozyskiwanie środków, które mogą służyć rozwojowi lokalnemu,
- tworzenie własnych funduszy stymulacji i wspierania rozwoju lokalnego lub pozyskiwanie zewnętrznych środków na ten cel,
- utworzenie struktur organizacyjnych rozwoju lokalnego, w ramach których



foto. M. Nowakowski

prowadzona będzie kompletna i kompleksowa obsługa podmiotów rozwoju lokalnego, od informacji wstępnej począwszy, a na ocenach efektów społecznych, ekonomicznych prowadzonej działalności kończąc,

- rozwój kooperacji z udziałem miejscowych, istniejących i uruchamianych zakładów produkcyjnych, usługowych,
- tworzenie przedsiębiorstw lokalnych (komunalnych) z udziałem kapitału lokalnego,
- tworzenie „przestrzeni pracy”, „inkubatorów przedsiębiorczości” i innych tego rodzaju placówek inicjujących rozwój.

Współcześnie samorząd terytorialny ma wyraźnie zarysowaną funkcję ekonomiczną, ponieważ traktowany jest jako: przedsiębiorstwo usługowe, właściciel majątku, inwestor, planista strategiczny, pracodawca. Może się ona przejawiać także w: pozyskiwaniu inwestorów krajowych i zagranicznych, finansowych, w tym zwłaszcza w sektorze finansów publicznych i zagranicznych, lokalizacji instytucji administracyjnych, finansowych, naukowych, usługowych i innych, organizacji imprez kulturalnych, politycznych, sportowych, gospodarczych, dostępu do rynku, turystyki, edukacji itp.

Wszystkie państwa europejskie funkcjonujące według zasad demokratycz-

nych traktują samorząd terytorialny jako racjonalny społecznie-dynamiczny system, zwiększający sprawność zarządzania zadaniami publicznymi i czuwający nad rozwojem lokalnym i regionalnym. Nowa i aktywna samorządność lokalna posiada taką siłę sprawczą, aby umacniać i rozwijać demokratyczny styl funkcjonowania społeczeństw „na poziomie adekwatnym do współczesnych czasów”, mając do dyspozycji bogate i długie tradycje, sięgające korzeniami średniowiecza.

Współczesny dorobek nauk ekonomicznych (dynamicznie powiększający się) w sposób znaczący powinien wspierać w działaniu jednostki samorządu terytorialnego oraz zachodzące przemiany systemowe na poziomie lokalnym i regionalnym. W sposób szczególnie powinny być wskazywane praktyce samorządowej sposoby i scenariusze postępowania, aby m.in.

- inwestycje kreujące rozwój lokalny i regionalny były dobrze przemyślane i zaplanowane,
- fundusze strukturalne dostępne dla samorządów były racjonalnie wykorzystywane,
- wiarygodność jednostek samorządu terytorialnego wobec potencjalnych inwestorów była sprzyjająca rozwojowi lokalnemu i regionalnemu.

Warunkiem skutecznego zarządzania rozwojem lokalnym i regionalnym jest

z jednej strony identyfikacja szans i możliwości, a także potencjalnych zagrożeń dla rozwoju, z drugiej zaś – kompleksowe oddziaływanie władzy samorządowej na społeczność lokalną, gospodarkę, przestrzeń i ekosystem w celu tworzenia warunków stymulujących wykorzystanie szans i ograniczenie zagrożeń dla

rozwoju lokalnego bądź regionalnego.

Skala wysiłku ze strony polskiego samorządu terytorialnego na rzecz realizacji jego misji, będzie przesądzała, w jakim czasie osiągniemy strategiczne cele. Wówczas nasze regiony będą dysponowały odpowiednią siłą ekonomiczną uprawniającą do skutecznego konkuro-

wania w wymiarze międzynarodowym. Należy oczekiwać, iż to się stanie w stosunkowo krótkim czasie.

Prof. zw. dr hab. Adam Szewczuk
Wydział Zarządzania
i Ekonomiki Usług US
Katedra Zarządzania Finansami

FORUM SAMORZĄDOWE

Uniwersytet Szczeciński – Katedra Zarządzania Finansami, Gmina Miasto Szczecin oraz Województwo Zachodniopomorskie zapraszają na IV Forum Samorządowe „Samorząd terytorialny w zintegrowanej Europie”, które odbędzie się w dniach 14-15 kwietnia 2008 roku.

Konferencja ta wpisła się już na stałe w kalendarz ważnych wydarzeń, na którym w gronie przedstawicieli samorządów oraz naukowców poruszane są najważniejsze tematy dotyczące istotnej problematyki funkcjonowania, współpracy i finansowania samorządów. Ideę Forum popierają i aktywnie uczestniczą w jego realizacji tak szanowane naukowe au-

torytety problematyki samorządowej jak prof. prof. Elżbieta Chojna – Duch, Stanisław Owsiak, Krystyna Piotrowska – Marczak, Jan Sobiech, Leszek Patrzalek, Stanisław Korenik, Tadeusz Markowski, Zbigniew Ofiarski, Alicja Pomorska, Wiesława Miemiec. Każdego roku konferencji towarzyszy wydanie wartościowej publikacji zawierającej referaty uczestników. Przy okazji ostatnio organizowanego Forum wydawnictwo to miało już formę dwutomową i trafiło do licznych środowisk naszego kraju, związanych z problematyką samorządową.

Naszym celem jest rozszerzenie formuły Forum, tak aby z czasem stało się ono największym opiniotwórczym źródłem w sprawie zasad

funkcjonowania oraz roli polskich i nie tylko polskich samorządów w Unii Europejskiej. Naszą ambicją jest nadanie Forum Samorządowemu z czasem takiej rangi spotkania, która spowodowałaby, że Województwo Zachodniopomorskie i Szczecin stałyby się „stolicą polskiej samorządności”.

Tegoroczne Forum Samorządowe ma szczególnie wymiar, gdyż jest organizowane w 10 rocznicę uchwalenia ustawy o samorządzie województwa. Natomiast drugi dzień Forum (część popołudniowa) zbiega się z inauguracją Konwentu Marszałków Województw RP.

Dr Rafał Gizdra

Małżeństwo z rozsądku

Zdr. Michałem Łuczakiem, Przewodniczącym Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego rozmawia Artur Szwedo

- *Czy duet nauka – samorząd, to „małżeństwo doskonałe”?*

- Nie wiem, czy jest to małżeństwo doskonałe, ale z pewnością powinno być „małżeństwem z rozsądku”. Samorząd terytorialny odgrywa coraz istotniejszą rolę w rozwoju kraju. Inicjatywy lokalne, podejmowane na różnych

szczeblach samorządu terytorialnego, mają dzisiaj coraz większy wpływ na tempo rozwoju cywilizacyjnego naszego kraju. We współzawodnictwie międzyregionalnym najlepsze wyniki osiągają te województwa, w których współpraca samorządów, nauki i biznesu odbywa się w sposób harmonijny, powiedziałbym nawet zracjonalizowany. Osobiście uważam, że w naszym regionie nie było dotychczas tak korzystnych warunków do wzajemnej współpracy. Marszałek, Wojewoda, Prezydent Szczecina,

większość naszych parlamentarzystów – są absolwentami szczecińskich uczelni wyższych. Jestem przekonany, że im wszystkim zależy na wsparciu rodzimego szkolnictwa wyższego i co najważniejsze, po raz pierwszy samorząd ma do dyspozycji instrument, który im to umożliwia. Jest nim Regionalny Program Operacyjny.

- *Czy szkolnictwo wyższe może liczyć na wsparcie finansowe w ramach tego programu?*

- Tak, w ramach RPO na lata 2007-2013 województwo zachodniopomorskie ma do dyspozycji 835 mln euro. Cele szczegółowe zostały określone w ośmiu osiach priorytetowych. Jednostki naukowe i szkoły wyższe mogą być beneficjentami co najmniej pięciu osi: Gospodarka, Innowacje i Technologie; Rozwój Społeczeństwa Informacyjnego; Turystyka, Kultura i Rewitalizacja; Rozwój Funkcji Metropolitalnych oraz Rozwój Infrastruktury Społecznej i Ochrony Środowiska. To jedynie część funduszy, z których mogą korzystać uczelnie wyższe. W Wojewódzkim Urzędzie Pracy do 2013 roku do wykorzystania jest 306 mln euro z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. O dofinansowanie mogą się starać projekty, których celem jest m.in. rozszerzanie oferty edukacyjnej, współpraca uczelni z pracodawcami, będzie możliwe wsparcie stypendialne dla kadry dydaktyczno – naukowej. Ponadto część budżetu województwa stanowi 70 mln euro z budżetu państwa, na wkład krajowy dla projektów, w których występuje pomoc publiczna. Reasumując, uczelnie wyższe w ciągu sześciu lat mogą zagospodarować kwotę ponad 1 200 mln euro.

- Co można dofinansować w ramach tych funduszy?

- Regionalny Program Operacyjny umożliwia dofinansowanie procesu powstawania i rozwoju innowacyjnych klastrów oraz powiązań kooperacyjnych na poziomie uczelnia-biznes. W ramach wsparcia rozwiązań innowacyjnych realizowane będą projekty z zakresu podnoszenia jakości infrastruktury związanej z badaniami i rozwojem technologicznym. W ramach RPO będą dofinansowywane wszelkie projekty realizujące koncepcję „społeczeństwa informacyjnego”, dlatego na dofinansowanie mogą liczyć te inwestycje, których celem będzie nie tylko zapewnienie jak najszerzej liczbie osób dostępu do Internetu, ale również przyczynią się do wzrostu konkurencyjności na rynku teleinformatycznym województwa zachodniopomorskiego. Jestem przekonany, że z tej oferty skorzysta Politechnika Szczecińska.

Stawiamy na rozwój turystyki, na dofinansowanie może liczyć Wydział Nauk Przyrodniczych. Sądzę, że dzięki wykorzystaniu potencjału kadry naukowo-dydaktycznej tego wydziału można byłoby stworzyć projekty, które popra-

wią jakość oferty turystycznej regionu. To samo dotyczy choćby nawet Wydziału Humanistycznego, Katedry Edukacji Artystycznej czy Orkiestry Academia. W ramach RPO można byłoby tworzyć w regionie np. sieci punktów informacji nie tylko turystycznej, ale i kulturalnej.

- Rozmawiamy w przeddzień konferencji IV Forum Samorządowe „Samorząd terytorialny w zintegrowanej Europie”. Po raz pierwszy samorząd województwa włączy się w organizację i współfinansowanie tej konferencji w tak dużym zakresie.

- W tym roku mija dekada istnienia samorządności w Polsce. Forum Samorządowe jest wyśmienitą okazją, aby połączyć cele naukowe i pragmatyczne. W konferencji weźmie udział wielu reprezentantów samorządów, lokalnych, prezydentów miast wojewódzkich, sejmików wojewódzkich i szerokiego grona naukowców. Jestem przekonany, że ta debata przyczyni się do podsumowania i nakreślenia nowych pomysłów i wizji współpracy na poziomie świata nauki i samorządu. Liczę na to, że konferencja zaowocuje konkretnymi rozwiązaniami, dla naszej dalszej współpracy.



Dr Michał Łuczak – Przewodniczący Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego

fot. archiwum Urzędu Marszałkowskiego

Samorządy terytorialne

- potrzeba i konieczność

Współczesnych państwach obok różnych władz publicznych funkcjonuje także samorząd terytorialny. Działa on na szczeblach lokalnych i regionalnych. Posiada pewne kompetencje, określone dochody i wydatki oraz realizuje określone zadania. Samorząd terytorialny, to jedna z najstarszych form samorządu. Zgodnie z art. 163 Konstytucji RP samorząd terytorialny „wykonuje zadania publiczne nie zastrzeżone przez Konstytucję lub ustawy dla organów innych władz publicznych”.



foto. J. Giedrys

Podjmując próbę zdefiniowania samorządu terytorialnego można go określić jako zdecentralizowaną, nie podporządkowaną hierarchicznie władzy centralnej władzę publiczną z własnymi wybieralnymi organami uchwałodawczymi i wykonawczymi. Zakres uprawnień samorządu teryto-

rialnego ogranicza się do spraw regionalnych i pochodzi od państwa. Stąd działalność samorządu terytorialnego podlega nadzorowi państwa (ale wyłącznie z punktu widzenia legalności). Samorząd terytorialny zastępuje państwo tam, gdzie ze względu na większą znajomość warunków lokalnych zrobi to od państwa lepiej. Jest to praktyczna realizacja zasady subsydiarności, która oznacza, że władza publiczna nie powinna przeszkadzać obywatelom ani grupom społecznym w podejmowaniu i realizowaniu własnych inicjatyw.

W tym układzie istotą samorządu terytorialnego jest samodzielność zarządzania własnymi sprawami przez społeczność lokalną (gminy, powiatu, województwa). Jednostki samorządu terytorialnego posiadają osobowość prawną, przysługują im też prawo własności i inne prawa majątkowe, co sprawia, że samorząd terytorialny jest niezależny od administracji rządowej. Podlega on jedynie interwencji władzy centralnej w ograniczonym zakresie. Nadzór nad samorządem sprawują premier i wojewodowie, a w zakresie spraw finansowych - regionalne izby obrachunkowe.

Do zasadniczych zadań samorządu terytorialnego w gminie należy zaliczyć: zagospodarowanie przestrzenne i ochronę środowiska, gminne drogi i ulice, wodociągi i kanalizację, lokalny transport zbiorowy, ochronę zdrowia, pomoc społeczną, oświatę i kulturę, targowiska i hale targowe, zieleń, cmentarze komunalne i inne. Zadania własne powiatu obejmują sprawy o charakterze ponadgminnym w zakresie: edukacji publicznej, ochrony zdrowia i pomocy społecznej, kultury,

transportu i dróg publicznych, geodezji, kartografii i zagospodarowania przestrzennego, gospodarki wodnej, ochrony środowiska, rolnictwa i leśnictwa, porządku publicznego, przeciwdziałania bezrobociu, obronności i innych.

Z kolei zadania własne województwa określone są jako tworzenie strategii rozwoju regionu i prowadzenie polityki jego rozwoju. Należą do nich w szczególności: pobudzanie rozwoju gospodarczego poprzez przyciąganie inwestycji, pozyskiwanie środków na rozwój regionalny ze źródeł rządowych i międzynarodowych, budowa, utrzymanie i remonty dróg wojewódzkich, tworzenie regionalnych programów zwalczania bezrobocia, tworzenie i finansowanie szkół wyższych, utrzymanie placówek kulturalnych, filharmonii, muzeów, teatrów, bibliotek wojewódzkich.

Realizacja zadań własnych, jakie stoją przed poszczególnymi samorządowymi wspólnotami lokalnymi byłaby niemożliwa bez właściwych struktur władz samorządowych. Reforma samorządu rozpoczęta w Polsce w 1990 roku doprowadziła do powstania całkowicie nowego systemu zarządzania, którego istota polega na decentralizacji i umożliwieniu szerokiego uruchomienia inicjatyw lokalnych. Można z pewnością stwierdzić, że polska reforma samorządu udała się. Dziś mamy w Polsce samorząd gminny, powiatowy i wojewódzki.

Samorządy weszły na dobre w strukturę życia polskiego. Trudno sobie dzisiaj wyobrazić sytuację w której nie istniałaby własność lokalna, a wszystkie decyzje były podejmowane centralnie

w ministerstwie. Reforma samorządowa musi być oceniona pozytywnie, ponieważ nie tylko zdecentralizowano władzę, ale przede wszystkim uruchomiono liczne inicjatywy lokalne.

W miarę rozwoju władza i jej organizacja, zwłaszcza lokalna, musi być odzwierciedleniem istniejących stosunków społecznych, gospodarczych, prawnych, środowiskowych, ekonomicznych. Czynniki te stale rozwijają się, co prowadzi także do ewoluowania ustroju władz lokalnych. Jest to sytuacja wymuszana w dużej mierze globalizacją i informatyzacją, które w Polsce realizują się w niespotykanej skali.

Koncepcja reformy z 1990 roku polegała na tym, aby wprowadzić zasadę samorządności, tzn. że nie może być odwołania do administracji rządowej. Dlatego właśnie powstały samorządowe kolegia odwoławcze, w orzekaniu swym związane prawem i organizacyjnie wydzielone spoza administracji rządowej. Polskie rozwiązanie w tym zakresie najbardziej odpowiada zasadom samorządności, bo w wielu krajach odwołanie od decyzji samorządu terytorialnego kierowane jest do administracji rządowej, co istotnie osłabia samodzielność wspólnoty samorządowej.

Reforma samorządowa Polski, przyznając szeroki zakres kompetencji samorządowi wojewódzkiemu, umożliwiła mu prowadzenie własnej polityki rozwoju regionalnego. Organy samorządowe, wybierane w powszechnych i bezpośrednich wyborach, opracowują strategię rozwoju, uwzględniając takie elementy jak rozwój świadomości narodowej i kulturalnej, wsparcie przedsiębiorczości, zwiększanie konkurencyjności lokalnych przedsiębiorstw oraz rozwój środowiska. Tak szeroki zakres zadań samorządu regionalnego wymaga współpracy z partnerami społecznymi (organizacjami pozarządowymi, uniwersytetami i organizacjami międzynarodowymi) oraz regionami z innych krajów. W wykonywaniu tych zadań samorząd wojewódzki wspierany jest również przez rząd, który powinien przede wszystkim dążyć do zmniejszania róż-



fot. J. Giedrys

nic społeczno-gospodarczych między najbiedniejszymi i bogatszymi regionami, wzrostu gospodarczego i coraz większej konkurencyjności rodzimych producentów. Projekty związane ze wspieraniem przedsiębiorczości, kreacją nowych miejsc pracy, inwestycjami w infrastrukturę transportową i ochronę środowiska mogą być współfinansowane z budżetu państwa. Ważna jest również możliwość korzystania z mechanizmów wspierania rozwoju regionalnego w ramach Unii Europejskiej.

Umożliwienie w Polsce w 1990 roku funkcjonowania samorządu terytorial-

nego stworzyło w kraju szansę na dynamiczny rozwój społeczno-gospodarczy i efektywne zarządzanie finansami publicznymi. Korzyści są wyraźnie widoczne praktycznie we wszystkich dziedzinach. Reforma w takim kształcie była na pewno potrzebna, ale również sytuacja w Europie sprawiała, że stała się ona koniecznością. Społeczeństwo otrzymało szansę na dynamiczny rozwój, która niezależnie od licznych problemów, jakie się pojawiają, jest przez Polskę wykorzystywana.

Prof. Waldemar Tarczyński
Rektor Uniwersytetu Szczecińskiego



prof. Dariusz Zarzecki

fot. P. Krężel

Inwestycje w regionie

Tegoroczne obrady VIII Ogólnopolskiej Konferencji REGION 2008 przebiegały pod hasłem „Pozyskiwanie inwestorów a rozwój regionalny”. Celem debat było kompleksowe ujęcie procesu pozyskiwania inwestycji strategicznych przez gminy oraz zaprezentowanie partnerów inwestycyjnych.

VIII Ogólnopolska Konferencja REGION 2008, organizowana przez Studium Master of Business Administration Uniwersytetu Szczecińskiego (MBA US), odbyła się 28 stycznia 2008 roku w hotelu Radisson SAS w Szczecinie. Patronat honorowy objęła Elżbieta Bienkowska, Minister Rozwoju Regionalnego. Po raz drugi z rzędu konferencja została zorganizowana we współpracy z Urzędem Miasta Szczecin. W obradach wzięło udział ponad 300 osób z kraju i zagranicy.

Podczas uroczystej inauguracji nastąpiły oficjalne wystąpienia gości i gospodarzy: Piotra Krzystka (Prezydent Miasta Szczecin), Prof. Waldemara Tarczyńskiego (Rektor Uniwersytetu Szczecińskiego), Krzysztofa Hetmana (Podsekretarz Stanu, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego), Norberta Obryckiego (Marszałek Województwa Zachodniopomorskiego). Po konferencji prasowej miała miejsce debata telewizyjna Prezydentów Miast pod hasłem „Atrakcyjność inwestycyjna regionów”, która została poprowadzona przez Prezesa Zarządu i Redaktora Naczelnego Polskiego Radia Szczecin S.A., Krzysztofa Soskę.

- Udział w debacie telewizyjnej wzięli Piotr Krzystek, Mirosław Mikietyński (Prezydent Miasta Koszalin), Jacek Karnowski (Prezydent

Miasta Sopot), Janusz Żmurkiewicz (Prezydent Miasta Świnoujście) oraz Janusz Gromek (Prezydent Miasta Kołobrzeg) – wymienia dr hab. Prof. US Dariusz Zarzecki, Przewodniczący Rady Programowej. – Wskazywano na potrzebę współpracy między gminami a potencjalnymi inwestorami. Istotny element tego współdziałania miało stanowić stworzenie odpowiedniej infrastruktury i zaplecza kompetentnych osób, które zapewniłyby m.in. dostęp do aktualnych informacji na temat ofert inwestycyjnych i regionalnych danych mikroekonomicznych, a w ten sposób poprowadziłyby kandydatów na inwestorów do osiągnięcia swych celów. Poruszone były również kwestie dotyczące planów zagospodarowania przestrzennego – kontynuuje prof. Zarzecki.

Podczas drugiego posiedzenia rozmawiano na temat tworzenia nowych miejsc pracy w oparciu o Business Processes Outsourcing (BPO) oraz inwestycje typu greenfield. Inwestycje typu greenfield są przedsięwzięciami, które mają miejsce na terenach jeszcze nie przystosowanych do danego typu działań bądź też charakteryzujących się jedynie podstawową infrastrukturą.

- Jest to jedna z najkorzystniejszych form inwestycji – podkreśla prof. Zarzecki. - Przy tego typu inwestycjach warto wskazać na proces automatycznego tworzenia się nowych miejsc pracy i wzrostu zapotrzebowania na absolwentów, co przyczynia się również do progresji edukacji w regionie.

Myślą przewodnią sekcji trzeciej obrad były: „Strategie rozwoju gmin – czynniki sukcesu. Narzędzia wsparcia inwestorów”.

- Takimi narzędziami mogą być unijne oraz krajowe fundusze wsparcia inwestycji – wyjaśnia Przewodniczący Rady Programowej. – Do krajowych partnerów inwestycyjnych można zaliczyć m.in. Ministerstwo Gospodarki, Polską Agencję Informacji i Inwestycji Zagranicznych S.A. oraz Specjalne Strefy Ekonomiczne.

Polska Agencja Informacji i Inwestycji Zagranicznych S.A. (PAIIIZ) ma za zadanie dbać o wzrost napływu Bezpośrednich Inwestycji Zagranicznych (BIZ). W tym celu przeprowadza się inwestorów przez procedury administracyjne oraz prawne pojawiające się podczas realizacji projektu inwestycyjnego. Promuje się regiony, realizuje konferencje, organizowane są misje dziennikarzy zagranicznych oraz misje gospodarcze.

Drugi przykładowy partner inwestycyjny, Specjalne Strefy Ekonomiczne (SSE), stanowi wyodrębnioną administracyjnie część obszaru Polski, która przeznaczona jest do przeprowadzania działalności gospodarczej na uprzywilejowanych warunkach.

- Szczecin niestety nie jest podstrefą żadnej ze Specjalnych Stref Ekonomicznych – stwierdza Prof. Zarzecki. – Pomyślnie jednak w województwie zachodniopomorskim prosperuje np. Goleniów, dzięki szczególnemu zaangażowaniu burmistrza gminy, Andrzeja Wojciechowskiego.

Goleniów należy do Kostrzyńsko-Słubickiej SSE, której dogodne usytuowanie geograficzne niesie ze sobą korzystne rozwiązania komunikacyjne dla transportu osobowego i towarowego. Wymienić można drogi międzynarodowe E30 (A2), E65 (A3) i E28 oraz linię kolejową Paryż-Ber-



lin-Warszawa-Moskwa. Rzeki Odra i Warta ułatwiają dostęp do portów morskich w Szczecinie i Świnoujściu, a także niemieckich portów rzecznych w Berlinie i Hamburgu. Inwestorzy dysponować mogą również portami lotniczymi w Babimoście, Goleniowie oraz Berlinie. Bardzo dobrze rozwija się współpraca gospodarcza strefy z Niemcami, Francją, Włochami, Czechami, Holandią i Danią.

- Szczecin może być jednak również atrakcyjnym miejscem dla inwestycji. Budowany jest obecnie 81-kilometrowy odcinek trasy ekspresowej S3 Szczecin - Gorzów Wlkp., planowana jest rozbudowa Lotniska Szczecin-Dąbie – argumentuje Prof. Zarzecki.

- Ponadto jesteśmy trzecim największym miastem pod względem obszaru w Polsce i dysponujemy w dalszym ciągu licznymi obszarami wymagającymi zagospodarowania – dla przykładu rejonami prawobrzeża, a także tradycyjnie przemysłowymi obszarami na północy miasta, które są obecnie wykorzystywane w bardzo ograniczonym zakresie.

Wobec perspektyw przedstawionych podczas konferencji Prezes Rady

Programowej wiąże nadzieje na dalsze sukcesy inwestycji zagranicznych w Polsce.

- Obecnie Polska plasuje się w czołówce państw Europy Środkowo-Wschodniej pozyskujących zagraniczne inwestycje (ponad 40% z inwestycji bezpośrednich kierowanych do nowych członków Unii Europejskiej). Kraj nasz dysponuje dużym rynkiem wewnętrznym, jego obszar znajduje się na korzystnym geograficznie skrzyżowaniu dróg. Ponadto Polska zaczyna stanowić swoistego rodzaju „przyczółek” do ekspansji do wschodnich państw, takich jak Białoruś, Ukraina czy Rosja, co dobrze rokuje dla przyszłego rozwoju naszego kraju – konkluduje Prof. Zarzecki.

Uroczyste zakończenie obrad REGIONU 2008 zostało połączone z wręczeniem dyplomów absolwentom MBA edycji: VIII, IX i XI oraz listów inauguracyjnych studentom MBA XII edycji. Uczelnię ukończyły zatem nowe pokolenia menedżerów, które wkrótce będą kontynuować trudne zadanie modernizacji i rozwoju polskiej gospodarki.

Elżbieta Śliwińska



foto: P. Krężel

Niewczesne rozważania

Uniwersytet Szczeciński jest stosunkowo młodą, „niemowlęcą” uczelnią z 22-letnią tradycją. Mimo iż jest liczącym się ośrodkiem naukowym w kraju i na Pomorzu Zachodnim, ciągle szuka swojej specyfiki. Punktem wyjścia do rozważań na temat miejsca US w kraju i regionie powinno być sprecyzowanie, przypomnienie odwiecznej misji universitas.

Od czasów Platona i Arystotelesa uniwersytet był miejscem spotkań mistrza z uczniami, dążących do poszukiwania prawdy. Dialog, dyskurs naukowy, odwołujący się do różnych paradygmatów jest podstawą i sensem istnienia universitas. Brak takiej dyskusji, ograniczanie swobody prowadzenia badań naukowych oznacza śmierć uniwersytetu. Współczesna akademia pełni trzy funkcje; wspomnianą naukową, dydaktyczną i formacyjną. Ostatnia z nich budzi najczęściej kontrowersji: czy uniwersytet ma również wychowywać dorosłych ludzi? Sądzę, iż dziś to formowanie powinno odbywać się głównie przez przykład, świadectwo życia uczonych, od nich – zawodu publicznego zaufania – oczekujemy wszakże wyższych standardów etycznych, czyli tego co Arystoteles określił jako cnoty. Pozostają dwie pierwsze funkcje; w tym kontekście warto postawić pytanie: na ile prowadzone badania naukowe, kierunki i specjalności studiów powinny odpowiadać specyfice regionu, w którym funkcjonuje uczelnia? Wielka Karta Uniwersytetów, podpisana w Bolonii w 1998 roku przez rektorów uczelni europejskich, stwierdza, że uniwersytet to autonomiczna instytucja, która pełni zasadniczą funkcję w rozwoju społeczeństw, tworząc, badając i przekazując kulturę

w toku działalności naukowej i dydaktycznej. Nie ulega wątpliwości, iż prowadzone badania, realizowane zajęcia dydaktyczne powinny wpiisywać się w specyfikę, potrzeby kraju i regionu. Uniwersytet działający w pewnym otoczeniu społecznym powinien podejmować współpracę

z takimi partnerami jak samorządy, czy organizacje pozarządowe. Ta współpraca może zaowocować opracowaniami, ekspertyzami realizowanymi na potrzeby gmin, powiatów, województw. Oprócz kierunków studiów funkcjonujących na każdym uniwersytecie należy



fol. J. Giedrys

tworzyć takie, które będą odpowiadały na potrzeby regionalnego rynku pracy lub będą to kierunki zamawiane przez państwo.

Doktor honoris causa Uniwersytetu Szczecińskiego śp. Redaktor Jerzy Giedroyc w maju 2000 roku stwierdził: „Geopolityczne położenie Szczecina wymaga w pierwszym rzędzie współpracy z Niemcami i krajami skandynawskimi [...]. Jeśli idzie o Ukrainę to przecież w Szczecinie jest duży ośrodek mniejszości ukraińskiej”. W tym zakresie US ma już pewne osiągnięcia, przykładowo w Instytucie Historii i Stosunków Międzynarodowych problematyką niemiecką zajmują się profesorowie: Jan M. Piskorski, Radosław Gaziński, Włodzimierz Stępiński, czy Edward Włodarczyk, sprawami ukraińskimi – profesor Andrzej Furier; w Instytucie Politologii i Europeistyki zorganizowano w 2006 roku międzynarodową konferencję, dotyczącą systemów partyjnych Polski, Czech i Ukrainy; Instytut Filologii Germańskiej organizuje cykliczne konferencje germanistyczne; w Instytucie Filologii Słowiańskiej realizowane są licen-

cyjnie studia ukrajinistyczne, odbywają się międzynarodowe spotkania slawistyczne. W kontekście słów Redaktora warto chyba zastanowić się, jakie są realne szanse utworzenia takich interdyscyplinarnych interkierunkowych specjalności jak: niemcoznawstwo, skandynawistyka, ukrajinistyka, współpraca transgraniczna. Na ile w tym zakresie można byłoby liczyć na pomoc finansową, rzeczową i organizacyjną władz miasta Szczecina i województwa.

Za sukces US należy z pewnością uznać powstanie nowych kierunków studiów na Wydziale Humanistycznym: bezpieczeństwa państwa i etnologii. Warto się zastanowić, jakie jeszcze kierunki studiów mogłyby być tworzone na uczelni, przy współdziałaniu naszych samorządów, zwłaszcza odpowiadające potrzebom regionalnego rynku pracy.

Rodzi się kolejne pytanie: jakie badania zlecone, ekspertyzy mogłyby prowadzić naukowcy z US na zamówienie zachodniopomorskich samorządów? A może interdyscyplinarne badania nad lokalną samorządnością w III RP, czy współpracą transgraniczną są nowym wyzwaniem dla US? W tym zakresie wskazane jest zacieśnienie współpracy między samorządowcami różnych szczebli, władzami US i poszczególnymi uczonymi.

Szukajmy zatem tego, co byłoby specyfiką Uniwersytetu Szczecińskiego w Polsce, co przyczyniłoby się do podniesienia prestiżu uczelni w Unii Europejskiej. Oddajmy raz jeszcze głos śp. Redaktorowi Giedroycowi: „Szczecin jest dzisiaj jak gdyby różą wiatrów problemów i zagadnień, od których rozwiązania zależy w dużym stopniu przyszłość regionu i kraju, a US jest uniwersytetem młodym, mogącym przystosować swoją strukturę i działalność do rewolucyjnych przemian, jakie przeżywa dziś cały świat, a więc przygotować młode pokolenie do pracy, która je czeka”.

Krzysztof Kowalczyk

Autor jest adiunktem w Instytucie Politologii i Europeistyki US, prezesem szczecińskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych



foto. J. Giedrys

Czas regionów

Polityka regionalna, której zasadniczą cechą jest wymiar terytorialny, stanowi część składową ogólnej polityki społeczno-gospodarczej w skali krajowej, a także ponadkrajowej. W dniach 14-16 maja 2008 roku w Międzyzdrojach odbędzie się konferencja naukowa poświęcona „Problemom rozwoju polityki regionalnej i lokalnej w dobie globalizacji i integracji”.

Polityka regionalna w Polsce posiada pewne tradycje, przykładem osiągnięć w tej dziedzinie może być powstanie Centralnego Okręgu Przemysłowego w okresie międzywojennym. W latach PRL-u różnice w poziomie rozwoju poszczególnych regionów kraju korygowane były poprzez realizację założeń planów przestrzennego zagospodarowania kraju. Różnice w rozwoju poszczególnych regionów, z punktu widzenia społecznego, były mniej odczuwalne niż są obecnie. W początkowej fazie okresu transformacji działania rządu polskiego skierowane były na stabilizację polskiej gospodarki, co zaowocowało rozwojem polityki regionalnej, wymuszonym także procesem integracji z Unią Europejską.

Są różne poziomy polityki regionalnej: międzynarodowy – integracyjny (polityka regionalna Unii Europejskiej), krajowy – polityka interregionalna, regionalny (także w skali makroregionów) – polityka intraregionalna, a w jej ramach – polityka lokalna (w Polsce gmin i powiatów).

Pożądaną kształtowanie regionalnego rozwoju społeczno-gospodarczego, wynikające z podstawowych kryteriów strategii rozwoju, zależy od tego, jak – w danej perspektywie czasowej – realizowane są następujące cele: społeczne, wyrażające się w osiągniętych poziomie materialnych i pozamaterialnych warunków życia społeczności regionalnych;

ekonomiczne, oznaczające poziom wykorzystania regionalnych warunków i czynników rozwoju (endogenicznych i egzogenicznych), co decyduje o osiągniętym poziomie efektywności ekonomicznej i konkurencyjności gospodarki regionów; ekologiczne, świadczące o stanie zachowania równowagi ekologicznej w regionach i o osiągniętym poziomie rozwoju ekologicznie-ekonomiczne zrównoważonego; przestrzenne, obrazujące osiągnięty stan ładu przestrzennego i poziom optymalizacji spożytkowania przestrzeni w regionach.



Pracownicy katedry. W środku prof. T. Madej

Od wzrostu poziomu realizacji tych grup celów, przy zachowaniu ich niezbędnej harmonizacji, zależy osiągany poziom zrównoważonego i trwałego rozwoju społeczno-gospodarczego w regionach.

Problemy polityki regionalnej i lokalnej są już od wielu lat przedmiotem badań naukowych i studiów w tej dziedzinie. Wyniki prac badawczych znalazły odzwierciedlenie w wielu publikacjach oraz konferencjach i sympozjach naukowych – ogólnopolskich, regionalnych, a także międzynarodowych. Organizatorami konferencji i sympozjów naukowych w tym zakresie są także wydziały Uniwersytetu Szczecińskiego, a wśród nich Wydział Nauk Ekonomicznych i Za-

ządzania oraz jego jednostki naukowo-dydaktyczne.

W kontynuację tej problematyki – teoretycznej i empirycznej – wpisuje się również przygotowywana przez Katedrę Polityki Społeczno-Gospodarczej i Europejskich Studiów Regionalnych US Międzynarodowa Jubileuszowa Konferencja Naukowa: „Problemy rozwoju polityki regionalnej i lokalnej w dobie globalizacji i integracji”, która odbędzie się w dniach 14-16 maja 2008 roku w Międzyzdrojach. [Konferencja ta jest poświęcona jubileuszowi 80-tych urodzin prof. zw. dr hab.

Tadeusza Madeja – kierownika Katedry Polityki Społeczno-Gospodarczej i Europejskich Studiów Regionalnych – w latach: 1985-1998 i 2000-2001, a w latach: 1970-1985 – kierownika Zakładu Polityki Ekonomicznej i Planowania w Instytucie Ekonomiki Przemysłu na miejscowym Wydziale – red.]

Przewidywana tematyka konferencji dotyczy istotnych i aktualnych problemów rozwoju regionalnego i lokalnego w Polsce i innych krajach oraz polityki regionalnej w Unii Europejskiej. Są to następujące problemy: wyzwania i perspektywy rozwoju polityki regionalnej w Polsce i w skali Unii Europejskiej; społeczne aspekty polityki regionalnej i lokalnej; zróżnicowanie terytorialne rozwoju polskich regionów i wynikające stąd koncepcje rozwiązań polityki interregionalnej; warunki i czynniki rozwoju regionalnego i lokalnego; determinanty wzrostu gospodarczego w regionach; mechanizmy kształtowania polityki regionalnej i lokalnej w warunkach globalizacji i procesów integracyjnych; stan i zadania regionalnej polityki ekologicznej.

Strona konferencji:
www.us.szc.pl/prpril

Prof. zw. dr hab. Tadeusz Madej

Polska tożsamość na emigracji

Ukazał się II tom *Diaspory – czasopisma* wydawanego przez Ośrodek Studiów i Badań Polonijnych Uniwersytetu Szczecińskiego.

Kim jestem? Kim jesteśmy? Pytanie to stawiamy sobie niejednokrotnie w różnych sytuacjach i w różnych okresach naszego życia społecznego. Rzecz jasna odpowiedzi na nie zależą od konkretnych sytuacji, od sfer naszego życia psychicznego i zbiorowego, od czasu, w jakim te pytania sobie zadajemy. Jedną z klasycznych takich sytuacji jest uczestniczenie w diasporze polskiej. Będąc jej uczestnikiem stykamy się często z warunkami prowokującymi do zapytania: kim jestem?, kim jesteśmy? Najczęściej pytania te mają kontekst narodowy, ale też kulturowy, społeczny, religijny, ekonomiczny. Odnoszą się one również do naszego życia psychicznego, do refleksji nad własnym „ja”.

Każde konkretne społeczeństwo, każda jednostka ludzka ma swoje miejsce w czasie i w przestrzeni. W tych wymiarach czasoprzestrzennych człowiek przetwarza świat zewnętrzny oraz siebie, czyli świat wewnętrzny. W wyniku procesów migracyjnych zmienia nie tylko swoje położenie społeczne i kulturowe, ale także przetwarza swój świat: stary i nowy. W konsekwencji przetworzona zostaje też własna tożsamość. „W naszym płynnym świecie utrzymywanie jednej tożsamości przez całe życie – a choćby tylko na dłuższy czas – to ryzykowna sprawa. Tożsamość to rzecz do obnoszenia i pokazywania, a nie do przechowywania (...)”

Przedstawiona wyżej wypowiedź Z. Baumana związana jest z bardzo istotnym procesem globalizacji, którego – z punktu widzenia rozważań nad polską tożsamością na emigracji – nie można pominąć. Jak twierdzi Anthony Giddens „mamy do czynienia z intensyfikacją relacji społecznych na skalę światową, dzięki której zjawiska regionalne, pozostające wprawdzie w realnym oddaleniu geograficznym, wiążą się ze sobą, mają każdorazowo swoje odpowiedniki w innej części globu. Proces globalizacji ma

więc charakter ponadnarodowy. Należy jednak także pamiętać, że obok globalizacji występuje jeszcze zjawisko, które można nazwać transnarodowością. Zjawisko to ma charakter ponadkulturowy, jego zakres ma jednak bardziej ograniczony zasięg niż globalizacja. O ile bowiem procesy globalne są niezależne od konkretnych terytoriów narodowych, o tyle transnarodowość jest zawsze zakotwiczona w jakimś kontekście narodowym i go



nie przekracza. Zarówno globalizacja, jak i transnarodowość zapowiadają w wymiarze kulturowym odejście od tradycyjnego podziału „centrum” – „peryferie”. Następuje deterytorializacja kultur. Coraz częściej tożsamość grup etnicznych jest odtwarzana w różnych warunkach kulturowych i społecznych na nowym terytorium. Powstają swoiste etnokrajobrazy, w których tożsamość zespołowa jest odtwarzana w ten sposób, iż nasycą się ona na nowym terenie nowymi symbolami i wartościami zastanej tam kultury rodzimej i innych etnokrajobrazów. Coraz częściej zatem można mówić nie tyle o polskiej, włoskiej, chińskiej (czy też innej) diasporze, ale „narodach poza rodzinną ziemią – jak to nazywa M. Kearney. Wśród badaczy wyraża się to w podejmowaniu takich tematów, jak „karaibizacja” Nowego Jorku, „latynizacja”

San Francisco, czy badaniu społeczności Turków lub Polaków we współczesnych Niemczech. Procesy, o których wyżej zasygnalizowano, dotyczą w dużym stopniu i Polaków w kraju i tych wszystkich, których możemy – używając tradycyjnej nazwy – określić Polonią. Wypełniają one coraz bardziej całą przestrzeń symboliczną diaspory polskiej i określają jej tożsamość innych etnokrajobrazów.

Drugi tom *Diaspory* prezentuje teksty o różnych wymiarach tożsamości (identyfikacji) narodowej uczestników polskiej diaspory. W pierwszej części zostały przedstawione teksty pokazujące elementy tożsamości diaspory polskiej w wybranych krajach (Słowacja, Belgia, Niemcy, Grecja, Serbia i Czarnogóra, Nowa Zelandia). Część druga prezentowanego tomu koncentruje się na religijnym wymiarze polskich identyfikacji narodowych, zaś na końcu pokazano w wymiarze historycznym wybrane elementy polskiej tożsamości narodowej na Ukrainie oraz kwestie związane z repatriacją z Kazachstanu do Polski.

Wyjaśnienia wymaga też kwestia tytułu tego tomu *Diaspory*. Redaktorzy zdają sobie sprawę, że tytuł nie obejmuje tych uczestników polskiej diaspory, którzy nigdy nie migrowali, a znaleźli się poza granicami obecnego Państwa Polskiego w wyniku procesów dziejowych – chodzi o Polaków na Wschodzie, którzy nie są migrantami. Tom zawiera teksty, które ich dotyczą. Ze względu jednak na fakt, iż większość tekstów pochodzi z konferencji „Polska tożsamość na emigracji”, zorganizowanej w październiku 2006 roku przez Ośrodek Studiów i Badań Polonijnych Uniwersytetu Szczecińskiego, postanowiono ten tytuł zachować.

Redaktorzy tomu nie zawsze zgadzają się z poglądami poszczególnych autorów i stoją na stanowisku, że odpowiedzialność za prezentowane treści ponoszą wyłącznie oni. Zamieszczamy jednak te teksty, by pokazać różne możliwości analizy polskiej tożsamości na emigracji oraz różne możliwości interpretacyjne.

Leszek Wątróbski

Nowoczesna cywilizacja pogranicza

W dniach 15-16 października 2007 r. odbyła się w Eggesin konferencja naukowa pt. „Społeczno-gospodarcze konteksty pogranicza polsko-niemieckiego”.

o swoją pozycję, interesy, bezpieczeństwo i szanse partnerskiego rozwoju na pograniczu, na peryferiach i w centrum. Możemy powiedzieć wg frazy Alвина Tofflera, że żyjemy w nieustannej zmianie i rozwoju, jak

cych lub wspomagających przy rozwiązywaniu życiowych dylematów również na pograniczu.

Wejście Polski do Unii Europejskiej i Europy do Polski rodzi jednak nadal całą gamę kontrowersji i emocji zarówno w kontekście politycznym, ekonomicznym, jak i kulturowym czy historycznym. Powracają dawne dyskursy i mity na temat tożsamości „prawdziwego Polaka” i tożsamości Niemca. Wyrażane są obawy dotyczące zachowania tradycji i kultury polskiej w obliczu konfrontacji z wartościami i stylem życia, ideologią jak i wolnością w sferze obyczajów czy gospodarki i edukacji innych narodów.

Wierzymy, że konferencja w Eggesin była choć częściową odpowiedzią na zmieniające się w Polsce i Niemczech, w tym kontekście również na pograniczu, warunki społeczne, polityczne, ekonomiczne i kulturowe w następstwie procesów europeizacji i globalizacji. W wielu ośrodkach akademickich podejmuje się studia i badania nad różnorodnymi społeczno-kulturowymi i gospodarczymi kontekstami pogranicza.

Nowoczesne pogranicze polsko-niemieckie cechuje nadal stan poszukiwań drogi ku integracji, społeczność pogranicza krytykuje, ostrzega, wzywa do aktywności, stanowi ruchomą tarczę. Nadaje działaniom pęd i jednocześnie obrazuje jego nieskuteczność. Nowoczesna cywilizacja pogranicza staje się stopniowo coraz bardziej stabilna. Poszukiwanie jej ładu jest wyzwaniem dla codzienności i przyszłości również dla naszej konferencji i badań naukowych. Ośrodki socjologiczne na ziemiach zachodnich i północnych Polski współpracują w tym zakresie z Uniwersytetami w Hamburgu i Greifswaldzie, Berlinie i Frankfurtzie, jak również z innymi placówkami w kraju i za granicą.

Prof. Robert Woźniak



foto: J. Giedrys

Można śmiało zaryzykować tezę, iż od czasów, gdy McLuhan wprowadził określenie globalna wioska świat przekształca się w otwarty subtytuł komunikacji międzyludzkiej odbywającej się między ludźmi, jak i środowiskiem. M. Albrow pisze: „Globalizm staje się kategorią imperatywu: gdziekolwiek jest coś do zrobienia, zróbmy to, odwołując się do potrzeb świata pojmowanego jako jedna całość” (M. Albrowe, *The Global Age*, Cambridge 1996).

Nie ulega wątpliwości, że jednym z najistotniejszych czynników globalizacji są zmiany społeczności lokalnych, stanowiących nowe, podstawowe wspólnoty o strategicznym i społeczno-kulturowym znaczeniu wynikające z gwałtownego rozwoju technologii, sfery ekonomicznej i politycznej zarówno w skali mikro-globalizacji, jak i funkcjonowania w mezo i makrokontekście.

W globalnym obszarze życia społeczności lokalne muszą walczyć

i nieustannym szoku przyszłości.

Zbiorowości społeczne, zarówno pogranicza, jak i przygranicza w swojej codzienności konfrontowane są przez różnorodne i czasem sprzeczne ze sobą style życia, wartości i ideologie. Znajdują się one w sytuacjach nieustannych wyborów ze społecznej, kulturowej i politycznej „oferty”, które są w coraz większym stopniu skomercjalizowane. Sytuacja ta sprawia, iż w takim świecie, zwłaszcza mikrospołeczności na wsi i małych miasteczkach, jak wskazują na to badania socjologiczne, są zagubione, ponieważ podstawowe wartości i podstawy ich życia utraciły sens i swoją jednoznaczność w „dryfujących społecznościach” bez kapitana.

Sygnalizowane wyżej tendencje istnieją na pograniczu polsko-niemieckim, ale i w rzeczywistości europejskiej. Społeczeństwa europejskie, choć wielorako zróżnicowane, poszukują czynników stabilizują-

Źle i dobrze - jak nigdy dotąd

Prof. Dr Wolfgang Benz, dyrektor Centrum Badań nad Antysemityzmem w Uniwersytecie Technicznym w Berlinie, wybitny historyk III Rzeszy i Holocaustu, był w dniach 10-12 grudnia ubiegłego roku gościem Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych oraz Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Szczecinie. Po zakończeniu spotkania Profesora z pracownikami naukowymi i studentami w Instytucie Filologii Germańskiej US rozmowę z naszym gościem przeprowadziła Paulina Olechowska.

- W swoim wykładzie mówił Pan o Centrum przeciw Wypędzeniom w kontekście niemieckiej świadomości historycznej. Jakie miejsce w niemieckim myśleniu o tym, co minione, zajmuje Polska?

- Jest to bardzo trudne pytanie, znalezienie na nie odpowiedzi zajęłoby dużo czasu. Polska była pierwszą ofiarą II wojny światowej, historię tamtych dni znamy z wielu wspomnień i innych publikacji historycznych. Uważam, że wiele faktów i szczegółów wydarzeń tamtych dni – pozostaje nam nieznanym.

- Czy kiedykolwiek odkrywanie kart polsko-niemieckiej historii będzie pozbawione emocji?

- Naukowcy powinni mówić o historii bez emocji, jednak to też ludzie, którzy nie są pozbawieni uczuć. Natomiast szczególnie o polsko-niemieckiej historii nie da się mówić bez emocji, ale należy zwracać uwagę na to, aby uwypuklać te pozytywne aspekty wspólnych dziejów. Mówić o wzajemnej ciekawości, zainteresowaniu, przyjaźni. Należy skończyć z obopólną agresją, obwinianiem za to, co minione.

- Jak ocenia Pan aktualne stosunki polsko-niemieckie?

- Są one złe – jak nigdy dotąd, i jednocześnie dobre – jak nigdy dotąd. Są to dwie prawdy koegzystujące ze sobą w tym samym czasie. Niewątpliwie osobą, która znacznie przyczyniła się do „ochłodzenia” stosunków polsko-niemieckich – jest Erika Steinbach. Natomiast istnieje wiele przykładów, jak choćby bardzo intensywnie rozwijanej współpracy naukowej czy gospodarczej, które wpływają na poprawę polsko-niemieckich relacji. Należy również różnicować oficjalny, częstokroć jedynie medialny obraz sąsiedz-

kich relacji, od otaczającej nas rzeczywistości.

- Rozmawiamy tuż po wyborach w Polsce. Co by Pan poradził polskiej dyplomacji, odpowiedzialnej za kreację stosunków polsko-niemieckich?

- Nie będę dawał żadnej rady polskiemu politykowi. Są to dojrzały i mądry ludzie, którzy doskonale wiedzą, co robią. Nie byłoby to dyplomatyczne, gdyby niemiecki historyk udzielał rad polskiemu rządowi.

- Szczecin jest stolicą północno-zachodniej części tzw. Ziemi Odzyskanych. Co zrobić, aby to miasto stało się centrum polsko-niemieckiego dialogu społecznego?

- Przede wszystkim należy się dużo spotykać. Dla przykładu, podczas mojej wizyty w Szczecinie rozmawialiśmy o tym, co zrobić, aby studenci z Berlina przyjeżdżali do Szczecina i vice versa. Myślimy o stworzeniu w stolicy Pomorza Zachodniego seminarium na temat polskiego kulturoznawstwa, oraz kulturoznawstwa niemieckiego w Berlinie. Sądzę, że czas skończyć dyskusję na temat nowych możliwości, ale przejść kolejny etap i realizować projekty, które zaktywizują przygraniczne regiony polskie i niemieckie.

Dziękujemy prof. zw. dr. hab. Włodzimierzowi Stępińskiemu z IHISM US za umożliwienie spotkania z Autorem oraz Aleksandrze Bąk z Działu Spraw Międzynarodowych US za pomoc w tłumaczeniu rozmowy.



foto. J. Giedrys

Od lewej: prof. W. Stępiński oraz prof. W. Benz

Niemieccy partnerzy

W ramach poszerzenia współpracy Uniwersytetu Szczecińskiego z naszym zachodnim sąsiadem, w dniu 8 stycznia 2008 r. doszło do spotkania przedstawicieli władz rektorskich US z członkami Prezydium Parlamentu Meklemburgii-Pomorza Przedniego.

Szczecińską uczelnię reprezentowali: JM Rektor prof. dr hab. Waldemar Tarczyński, Prorektor ds. Finansów i Rozwoju prof. dr hab. Józef Perenc oraz Prorektor ds. Nauki prof. dr hab. Andrzej Witkowski. Gośćmi byli: Prezydent Parlamentu Meklemburgii-Pomorza Przedniego Sylvia Bretschneider, wiceprezydenci - Renate Holznapel, Andreas Blum, Hans Kreher, Dyrektor Parlamentu Armin Tebben, Szef Sztabu w Parlamencie Meklemburgii Dirk Zapfe, Rzecznik prasowy w Parlamencie Meklemburgii Dirk Lange. Na spotkaniu obecni byli: Przewodniczący Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego Michał Łuczak, Wiceprzewodniczący Sejmiku Lech Bartnik, Dyrektor Kancelarii Sejmiku Marek Karapuda oraz Zastępca Dyrektora Kancelarii Sejmiku Beata Tokarzewska.

Spotkanie miało na celu zaprezentowanie obszarów współpracy US z uczelniami zagranicznymi. JM Rektor przybliżył gościom historię powstania uniwersytetu zaznaczając, że jest on największą uczelnią na Pomorzu Zachodnim. W rozmowie Pan Rektor zwracał szczególną uwagę na stanowiska, jakie osiągają nasi absolwenci, wśród których znajdują się m.in. prezydent miasta Szczecin, wojewoda, marszałek, przewodniczący sejmiku, przewodniczący rady miasta, wiceminister transportu. Wszystko to na potwierdzenie słów o wysokim stopniu kształcenia studentów.

Nawiązując do wątku o współpracy międzynarodowej JM Rektor zaznaczył, że mamy podpisane umowy dwustronne z ponad trzydziestoma uczelniami w Europie. Studenci US korzystają z programów Sokrates/Erasmus. Nowym przedsięwzięciem jest stworzenie zamiejscowego ośrodka dydaktycznego w Eggesin – studia dla polskich i niemieckich studentów ruszą w październiku 2008 roku.

Goście pytali o ofertę edukacyjną skierowaną do ludzi starszych od maturzystów, którzy zaraz po szkole średniej idą na studia, oraz o to,



Sylvia Bretschneider – Prezydent Parlamentu Meklemburgii-Pomorza Przedniego

fot. J. Giedrys

w jaki sposób uczelnia radzi sobie z finansowaniem swoich przedsięwzięć. JM Rektor podkreślał, że Uniwersytet Szczeciński posiada bogatą ofertę studiów podyplomowych również takich, które są organizowane na specjalne zamówienia np. firm.

Wizytę zakończyło podsumowanie, że współpraca międzynarodowa jest dla US jednym z priorytetów gwarantujących rozwój.

Magdalena Gardas

Inwestuj w zdrowie

W 2008 roku przypada setna rocznica powstania Akademickiego Związku Sportowego oraz sześćdziesiąta rocznica rozwoju sportu akademickiego w Szczecinie. Jubileusze te, związane z działalnością największego stowarzyszenia

akademickiego w Polsce, promującego sport i aktywność fizyczną, z jednej strony uprawniają do wzbudzenia szerszej refleksji nad efektami działania tej organizacji w strukturze uczelni wyższej i aktualnie zajmowaną pozycją, z drugiej zaś mobilizują do zasta-

nowienia się nad czekającymi ją wyzwaniem.

Podjęcie rozważań w tym obszarze wydaje się być oczywiste, z uwagi na proces niezmiernie szybko zmieniającej się rzeczywistości uczelni wyższej, powodowanej przez doko-

nującą się zmianę społeczną, której zasadniczym, obserwowalnym efektem jest ukształtowanie się zupełnie nowego modelu absolwenta uczelni wyższej.

Przyczyny występowania zmiany społecznej są wielorakie; mogą być wywołane rozszerzającymi się, dzięki zdobyciom techniki, kontaktami z innymi grupami i zbiorowością-

niezamierzonego, spontanicznego, gdy zmiany w osobowości, zachowaniach ludzi dokonują się pod wpływem spontanicznie płynących, różnorodnych bodźców ze środowiska, w którym funkcjonują. Oznacza to, że nie potrafimy do końca przewidzieć, w jakim momencie życia i co ostatecznie zdecyduje o pozytywnej zmianie w naszej osobowości. Kierując się tym założeniem, przyjmuje się, że nigdy nie jest za późno, by formować człowieka w zgodzie z obowiązującymi normami i wyzwaniami społecznymi, a przede wszystkim kierować w świat wartości, których przyjęcie i krzewienie pozwoli na satysfakcjonujące społeczne funkcjonowanie dla dobra poszczególnych jednostek i siebie samego. Tak więc, kształtowanie umiejętności życia, w sytuacji zmiany społecznej – istotnego warunku ewolucji intelektualnej - to ważne zadanie dalekowzrocznej edukacji.

Niewątpliwie miejscem, w którym toczy się proces harmonijnego i inteligentnego rozwoju człowieka, miejscem, gdzie szczególnie zaznacza się troska zarówno o duszę, jak i ciało człowieka jest środowisko akademickie.

W procesie zachodzącej zmiany społeczeństwa krajów szybciej rozwijających się problem dbałości o własne ciało, zdrowie stawiają w szeregu najważniejszych spraw życiowych. Swoistym kluczem jest zmiana w osobistym nastawieniu do kultury fizycznej – aktywności fizycznej, ruchu, jako zasadniczego źródła zdrowia i dobrego samopoczucia. Wartość tę dostrzegali już J. Śniadecki przekonując, że „Ruch może zastąpić lek, lecz wszystkie leki nie zastąpią ruchu”. Zakłada się więc, że środowisko akademickie, jako miejsce pracy i miejsce formowania się inteligencji (pamiętając że nie każdy, jak podkreśla Janusz Tazbir, kto zdobył wykształcenie, jest automatycznie inteligentem, nikt nie staje się inteligentem przez to, że się kształci i zostaje lekarzem, adwokatem lub inżynierem), którą poza pasją wykonywania własnego zawodu, charakteryzować powinno przyjęcie na siebie odpowiedzialności za wywoływanie pożądaných zmian w zachowaniach społecznych, aby żyło się lepiej.



Od lewej: prof. B. Kromolicka oraz prof. J. Eider

fot. J. Giedrys

Zmianę społeczną, w literaturze przedmiotu – pedagogice społecznej, rozumie się jako zespół nieuchronnych procesów, dzięki którym społeczeństwo przechodzi na kolejny szczebel rozwoju. Istniejące i obowiązujące normy życia społecznego stopniowo przeżywają się, rodzą się nowe, lepiej odpowiadające zmieniającym się warunkom, potrzebom i oczekiwaniom. W definicji zmiany społecznej występują zarówno przeobrażenia przypadkowe, drobne, pozornie nieistotne, które zachodzą w postawach jednostek - mniej ważnych dla egzystencji grupy w wielu sferach życia zbiorowego, jak również zmiany trwałe, te szczególnie istotne, radykalnie przekształcające dotychczasowe funkcje jednostek i grup społecznych (A. Radziewicz – Winnicki, Społeczeństwo w trakcie zmiany, GWP Gdańsk 2004).

mi, z ich organizacją i kulturą życia, układami norm i wartości oraz stanowiącym rezultatem podejmowanej aktywności jednostek czy grup, które cechuje kreatywna osobowość oraz odwaga kwestionowania ustalonego porządku społecznego czy kulturowego. Zjawisku zmiany najczęściej towarzyszą optymistyczne nadzieje, ale także i nowe oczekiwania, w związku z jednocześnie odsłaniającymi się w tym procesie zasadniczymi problemami społecznymi.

Jedno z głównych założeń dokonującego się procesu zmiany opiera się na fakcie (teoria pedagogiki), że wszyscy ludzie przez całe życie uczestniczą w procesie wychowania, zarówno tego zamierzonego, organizowanego celowo z myślą o osiągnięciu planowanych zmian w zachowaniu wychowanka; jak też

Środowiska akademickie, rozumiejąc, że studiowanie jest niezwykle ważnym etapem (często ostatnim) kreowania kapitału kulturowego, bardzo dynamicznie wpisały się w postępujące zmiany społeczne, dostosowując proces kształcenia się do wymogów europejskich. Wejście w realizację procesu Deklaracji Bolońskiej oraz świadomość, że w świecie globalnym liczy się przede wszystkim innowacja spowodowały, że uczelnie wyszły z ofertą edukacyjną wprowadzając zasadnicze zmiany dotychczasowych form, metod kształcenia i organizacji życia akademickiego. Przyjęto zasadniczą ideę edukacji młodzieży w szkole wyższej, która zakłada doskonalenie człowieka w zgodzie z fundamentalnymi wartościami humanizmu i humanitaryzmu, i to bez względu na typ uczelni wyższej; czy to o profilu technicznym, czy o profilu humanistycznym, często wysuwany jako argument niemożliwego, przy kształtowaniu cech osobowości absolwenta.

Istnieją jednak poważne obawy, że wśród dokonywanych różnorodnych zmian w środowisku akademickim najmniej uwagi poświęca się wartościom i funkcji kultury fizycznej oraz tworzeniu sprzyjających warunków dla jej rozwoju. Doniesienia z badań w tym zakresie wskazują, że w ostatnich latach zauważa się brak należytej uwagi dla tej dziedziny wychowania i rozwoju człowieka, a co za tym idzie, odnotowujemy spadek nie tylko podejmowanej aktywności fizycznej, zarówno wśród studentów, jak i pracowników uczelni, ale wręcz marginalne traktowanie - bagatelizowanie zajęć z tego obszaru przez studentów i samych pracowników. Zachowanie to przeczy ogólnosiawotowej tendencji, gdzie odnotowuje się wzrost zainteresowania aktywnym stylem życia, troskę o sprawność fizyczną oraz rozwój wielu różnorodnych działań związanych z profilaktyką prozdrowotną.

W większości uczelni, jak wynika z analiz Zarządu Głównego AZS, zaledwie 10-15% populacji studiującej młodzieży, i to tylko w systemie studiów stacjonarnych, korzysta z oferty uczelnianej zajęć

wychowania fizycznego. Sytuacji nie poprawiło wprowadzenie przez RGSW w standardach kształcenia 60 godzin obligatoryjnego wychowania fizycznego. Fakt ten raczej spowodował w uczelniach spore zamieszanie, bowiem: z jednej strony obnażono brak odpowiedniej bazy lokalowej oraz niestety bardzo małe zaangażowanie kadry SWFiS w uatrakcyjnienie zajęć, a szczególnie poszerzenie jej oferty. Do tego pojawiło się niezadowolenie pracowników nauki, którzy z powodu wprowadzenia zajęć wf do planów i programu kształcenia, zmuszeni są ograniczać ilość godzin dla zajęć związanych z określonym kierunkiem kształcenia czy specjalizacją, tym bardziej, że z reguły, z uwagi na oszczędności, realizowany jest program wymaganego minimum. Z drugiej zaś strony, sami studenci, z powodu braku odpowiednio rozwiniętej potrzeby aktywności

ruchowej, a także właśnie słabej organizacji i oferty zajęć wf w uczelni, nie zachęcającej do uczestnictwa, nagminnie korzystają ze zwolnień lekarskich. Pamiętać powinniśmy, że studenci wkraczają w mury uczelni wyższej z bagażem bardzo różnych na tym polu doświadczeń, bowiem biorąc pod uwagę warunki realizowania zajęć wychowania fizycznego w polskich szkołach oraz nastawienie do aktywności ruchowej w naszych rodzinach, przypuszczać możemy, że potrzeba taka w ogóle nie jest dostatecznie rozwinięta. Obowiązujący na wielu uczelniach model wf nie odpowiada wymogom współczesności. 60 godzin w programie studiów zajęć z wychowania fizycznego nie ma na uczelni wielu zagorzałych zwolenników.

Wspomniana zmiana społeczna istotnie ingeruje w społeczność studencką w polu realizowanej kultury fizycznej. Nie ulega wątpliwości, że



foto. J. Giedrys

zawsze będzie ogromne zapotrzebowanie na sekcje sportowe, gdzie studenci, pracownicy naukowcy będą mogli realizować swoje pasje. Do AZS-u w roku ubiegłym należało 53.857 członków, w tym 48.000 studentów. Organizacja ta działa w 291 uczelniach publicznych i niepublicznych. Przy pomocy wsparcia uczelni prowadzi zajęcia w 2436 sekcjach sportowych. Tylko w ostatnim roku zorganizowano 3432 imprezy sportowe dla ponad 125 tys. osób. Gdy jednak dane te zestawimy z grupą 2 milionów studiującej młodzieży, wynik ten już nie jest tak oszałamiający.

W Polsce tylko nieliczne uczelnie doceniły znaczenie zajęć z wychowania fizycznego i sportu w swojej ofercie edukacyjnej (poza IKF - AWF - oczywiście) traktując je z najwyższą powagą i profesjonalizmem. Najbardziej postępowi i przewidujący rezygnują z utrzymywania SWFiS, a w zamian tworzą Centrum Kultury Fizycznej, które w pełni zaspokaja potrzebę aktywności ruchowej (także realizowanej w ramach obowiązkowego wf) dla całego środowiska akademickiego w mieście. W drodze zupełnej wolności wyboru przedstawiają całą gamę zajęć sportowych i rekreacyjnych, prowadzonych przez wykwalifikowanych instruktorów i trenerów, z możliwością uczestnictwa w zajęciach w dogodnych terminach. Bardzo często stwarzają dodatkową możliwość uzyskania określonego certyfikatu, kwalifikacji, wszystko po to, aby tylko zachęcić do aktywnego, prozdrowotnego trybu życia. W działalności uczelni wyższej - AZS-u jest miejsce na propagowanie określonego prozdrowotnego stylu życia. Czas studiowania dla wielu młodych osób często jest okresem prawdziwego spotkania i formowania. Być może okres studiów jest tym ostatnim, w którym młody człowiek u progu rozwoju, w pełni samodzielnego życia, zdecydował o jego stylu. Wobec tego faktu konieczna jest dyskusja nad celami funkcjonowania uniwersytetów, także w obszarze kultury fizycznej, po to, aby uczelnie te odzyskały pozycję liderów w badaniach naukowych i w kształtowaniu oraz formo-

waniu ich kapitału intelektualnego i kulturowego.

Zarząd Główny AZS, w ramach sejmikowych spotkań z działaczami od kilku już lat, w ramach „Programu rozwoju sportu w środowisku akademickim” inicjuje różnorodne działania w postaci szkoleń, konferencji i seminariów oraz wchodzi w dyskurs poszukując przesłanek dla wzrostu poziomu i jakości kultury fizycznej w uczelni wyższej.



foto: M. Nowakowski

W prowadzony dyskurs wpisało się także środowisko akademickie w Szczecinie. W listopadzie 2007 roku w ramach inauguracji obchodów 60-lecia sportu akademickiego w naszym mieście z inicjatywy Zakładu Pedagogiki Społecznej Uniwersytetu Szczecińskiego, kierowanego przez prof. Barbarę Kromolicką (w latach 1986-1990 wiceprezes ZG ds. upowszechnienia kultury fizycznej) oraz Zarządu Środowiskowego AZS w Szczecinie, przy wsparciu ZG AZS zorganizowano konferencję naukową pod tytułem: „Kultura fizyczna w środowisku akademickim w perspektywie zmiany społecznej. 60-lecie sportu akademickiego”.

Konferencja, której uczestnikami byli głównie przedstawiciele różnych dyscyplin naukowych: psychologii, pedagogiki, medycyny, filozofii oraz pracownicy SWFiS, stwarzała możliwość dokonania oceny (podsumowania) dotychczasowych doświadczeń na polu realizowanej kultury fizycznej w środowiskach akademickich. Oceny tej dokonywano w kontekście reali-

zowanych w Polsce inicjatyw edukacyjnych uczelni wyższych oraz samorządowej a także przyjętych strategii rozwoju kultury fizycznej i kierunków zaangażowania w proces poszczególnych podmiotów, tj. władz uczelni, związków sportowych, pracowników i samych studentów.

Uczestnicy konferencji podkreślali, że uczelnie wyższe odpowiedzialne są za kształtowanie określonego stylu życia, w którym zdrowie i sprawność fizyczna są warunkiem podstawowych kompetencji zawodowych i społecznych absolwenta, a także są czynnikami kształtującymi indywidualne kariery, szanse i osiągnięcia życiowe.

Seminarium towarzyszyła wystawa osiągnięć sportowych, obrazująca dokonania 60 lat sportu akademickiego w Szczecinie, przygotowana przez poszczególne środowiska akademickie - SWFiS oraz Kluby Uczelniane AZS, oraz prezentacja multimedialna na temat historii kształtowania się akademickiej kultury fizycznej w Szczecinie przygotowana przez mgr. Ryszarda Stefanika (IKF US) oraz stanu aktualnego w obszarze realizowanego sportu i możliwości rekreacji w środowisku akademickim Szczecina (autor - mgr Roman Głapa, Politechnika Szczecińska).

Aktualnie przygotowywana jest monografia naukowa tego niezwykle interesującego spotkania, która - mam taką nadzieję - stanowić będzie nasz namacalny wkład w wypracowanie pożądaných zmian w organizacji sportu - kultury fizycznej w uczelniach wyższych, a dalej i w naszym stylu życia. Jednocześnie, wydanie monografii utrwali sposób i zakres zaangażowania w ten proces naszego, szczecińskiego środowiska.

Dr hab. Barbara Kromolicka, prof. US
Kierownik Zakładu
Pedagogiki Społecznej
Prodziekan Wydziału
Humanistycznego US
członek AZS

Warto wiedzieć

To najważniejsze wiadomości z życia akademickiego opracowane przez przewodniczącego Senackiej Komisji ds. Nauki prof. zw. dr. hab. Wiesława Deptułę.

W pierwszym tygodniu grudnia 2007 r. polskie nagrody Nobla odebra-

li: prof. Karol Modzelewski, dr hab. Andrzej Sobolewski, prof. Andrzej Nowicki oraz wspaniały biolog molekularny prof. Włodzimierz Krzyżosiak. Natomiast w dniu 22 stycznia 2008 roku odbyła się uroczystość wręczenia nagród w III edycji konkursu Popularyzator Nauki. Nagrodę otrzymał astrofizyk

prof. Stanisław Bajtlik oraz biolog prof. Tomasz Twardowski i dr Ryszard Kozłowski.

FNP w 2008 roku ogłosiła nowe programy. Jest to program dla bibliotek oraz 4 programy finansowania ze środków Unii Europejskiej, a mianowicie program dla DOKTORANTÓW, program TEAM - dla zespołów gdzie są młodzi pracownicy nauki, program WELCOME - wspierający najwybitniejszych uczonych powracających do kraju oraz program VENTURES - wspierający absolwentów, doktorantów i studentów ostatnich lat prowadzących badania naukowe, których efekty mają być zastosowane w gospodarce. FNP w 2008 roku nie będzie realizował programu Nestor i Współpracy Krajowej. Myślę, że głównie finanse z programu TEAM i VENTURES winniśmy wykorzystać szczerze.

Według informacji wiceprezesa FNP Michała Pietrasa FNP na naukę na lata 2008-2015 ma przeznaczone 70 mln euro. Natomiast środki z funduszy strukturalnych, z których może skorzystać Polska w latach 2007-2013 poprzez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, a także ową fundację, wynoszą aż 4 mld euro i dotyczą 3 programów: Innowacyjna Gospodarka, Infrastruktura i Środowisko oraz Kapitał Ludzki. Głównie w obrębie Kapitału Ludzkiego beneficjentami winny być szkoły wyższe i studenci. Jedno z działań priorytetowych tego programu zakłada wzmocnienie i rozwój potencjału ludzkiego oraz zwiększenie liczby studentów kierunków o kluczowym znaczeniu dla gospodarki, głównie kierunków technicznych, matematycznych i przyrodniczych. W programie tym aż 960 mln euro przeznaczone zostało na sfinansowanie projektów studiów, w tym podyplomowych i doktoranckich. Z tych pieniędzy odbędą się szkolenia dla kadry dydaktycznej oraz na sfinansowanie staży.



foto. J. Giedrys

Nakłady na naukę w 2008 roku wynoszą 0,88% PKB, tymczasem w 2007 roku wynosiły 0,92% PKB. W strategii lizbońskiej Polska podała, że wartości te będą wzrastały, niestety nie dzieje się tak. Wynika to z faktu, że udział finansowania na szkolnictwo wyższe w całym budżecie w 2008 roku kształtuje się na poziomie 3,57%, a w 2007 roku wynosiło 4,13%. Również rejestruje się pogłębianie się relatywnego spadku uposażeń pracowników naukowych szkolnictwa wyższego.

W dniu 24 stycznia br. odbyła się konferencja pt. „Nowe finansowanie, większa dostępność, lepsza jakość szkolnictwa wyższego”. Warto te materiały przejrzeć na stronie MNiSW.

Według informacji prof. Bogdana Smólskiego, szefa Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, poziom nauki polskiej jest skutkiem dotychczasowego systemu zarządzania i finansowania, co powoduje, że nauka polska jest rozproszona i różnicowana. Według Profesora do głównych zadań tego Centrum należy polepszenie organizacji zarządzania badaniami naukowymi. Idzie o to, by zwiększyć udział nauki w sferze produkcyjnej, ale można to uczynić poprzez zainteresowanie przemysłu nauką. Dziś udział przemysłu w finansowaniu badań jest bardzo symboliczny i niezadowalający, a w większości krajów liczących się pod względem nauki udział przemysłu w finansowaniu nauki stanowi 50% całości kosztów.

Rosnąca liczba nieuczciwie pisanych prac naukowych rośnie w zastraszającym tempie, bo w ostatnich 30 latach wzrosła o 100%. Te dane przedstawiono w czasopiśmie Nature. Można tam przeczytać, że z ankiety przeprowadzonej w 2002 roku wśród 30 tys. amerykańskich uczonych - biologów, aż 4,7% przyznało się do powieliania prac i aż 1,4% do plagiatu. Badacze tematu twierdzą, że wynika to z faktu silnej presji, by publikować jak najwięcej. W opinii badaczy, którzy zajmują się tym zagadnieniem w Polsce, wynika, że problem ten też istnieje, ale nie można o nim precyzyjnie mówić, gdyż tylko 62 szkoły wyższe na 420, które zostały objęte programem plagiat współpracuje ze spółką Plagiat. Problem ten jest bardzo ważny, gdyż łączy się to z faktem, że dotyczy to również prac dyplomowych, a to wskazywałoby, że uczelnie przyznają dyplom osobom, którym ten dyplom się nie należy. Według

opinii wielu fachowców zajmujących się oceną nauki obecnie nieuczciwość w pracy polega na tym, że wielu pracowników ogłasza jako swój tekst, tekst obcy o małej wartości dla nauki.

Niezależne Forum Akademickie donosi o różnych bulwersujących sprawach w środowisku naukowym, m.in. plagiatach, mobbingu pracowników, a więc zapraszam na stronę tego forum (www.nfa.pl).

Warto wiedzieć, że przygotowana ustawa Prawo o Szkolnictwie Wyższym przez poprzednie władze MNiSW została wycofana, obecne kierownictwo ministerstwa przygotowuje nową ustawę dotyczącą zmian w zakresie zarządzania i finansowania zarówno nauki jak i szkolnictwa wyższego. Jednakże z tych informacji wynika, że niedoinwestowane szkolnictwo wyższe, państwowe będzie miało jeszcze mniej pieniędzy, gdyż obecne kierownictwo resortu chce finansować również szkolnictwo prywatne, a to w opinii szefów szkolnictwa wyższego państwowego katastrofa.

Z wielu głosów wynika, że odpłatność za studia dzienne na uczelniach państwowych jest na obecną chwilę nie do przyjęcia, gdyż Polska jest stosunkowo za biedna, by wejść na tę europejską „ścieżkę”.

Według autorytatywnego grona naukowego w Polsce współczynnik Hir-

scha przedstawiony w 2005 roku winien być coraz powszechniej stosowany, gdyż nadaje się on nie tylko do porównania pracowników naukowych pracujących w różnych dziedzinach, ale także poszczególnych ośrodków naukowych z poszczególnych miast i krajów. A co ważne szybkość jego wyznaczenia jest mierzona w sekundach, bo każdy może szybko obliczyć (więcej informacji Forum Akademickie 2008 nr 1).

MNiSW zaakceptowało plan działań rozwoju biotechnologii medycznej, w którego opracowaniu uczestniczył m.in. prof. Józef Kur z Katedry Mikrobiologii i Immunologii US.

Komisja Europejska podjęła się zadania przeprowadzenia badań dotyczących przyczyn, co hamuje mobilność pracowników naukowych. Uczestnictwa w pracach tej Komisji można dokonać poprzez wypełnienie formularza-ankiety, a to można znaleźć w aktualnościach naszego MNiSW.

Z badań wynika, że znajomość Europejskiej Karty Naukowca oraz Kodeksu Postępowania przy Rekrutacji Pracowników Naukowych jest znikoma, mimo że KRASP jako reprezentant środowiska pracowników nauki w Polsce podpisał ją.

W połowie września 2007 roku Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) opublikowała ra-



fol. M. Nowakowski

port oceniający szkolnictwo wyższe w Polsce. Ocena szkolnictwa wyższego w Polsce uzyskała notę umiarkowanie pozytywną. Wśród krytycznych uwag komisja stwierdziła, że Polsce brak wizji kształcenia zawodowego. Stwierdziła, że system kształcenia jest zbyt akademicki, nie reaguje dostatecznie skutecznie na potrzeby gospodarki i społeczeństwa. Programy studiów determinowane są często przez interesy kadry nauczającej, a nie potrzeby społeczne. Brak jest systemu śledzenia karier studentów, brak informacji o potrzebach przyszłych studentów oraz o potrzebach rynku pracy. Komisja zwróciła również uwagę, że system opłat za studia i pomocy materialnej dla studentów jest niezgodny z zasadami równości, a także stwierdziła zbyt niski poziom finansowania nauki i szkolnictwa wyższego.

Według profesora Michała Szulczewskiego, przewodniczącego Rady Nauki

MNiSW, nauce polskiej jest brak jednej silnej reprezentacji, która winna być usytuowana przy Premierze Rządu i mieć znaczny stopień niezależności. „Ciało takie” mogłoby spowodować m.in. właściwe postrzeganie nauki przez rządzących. Łączy się to z faktem, że w powszechnej opinii uczonego czy pracownika naukowego w Polsce wydaje się być bardziej zawalidrogą niż obiektem dumy, to powoduje, że nie jest to dobry przykład dla obywateli, o czym pisze Tomasz Dworkin w Forum Akademickim 2007 nr 12. Warto ten artykuł przeczytać, by nie mylić nauki np. z nauką chodzenia, pisanie czy nauką jazdy samochodem.

Trzeba wiedzieć, że w 2009 roku „ikonę” procesu bolońskiego stanowić będzie karta klasyfikacji absolwentów. Taka „mapa” kwalifikacyjna dyplomów wydanych przez wyższe uczelnie w krajach UE spowoduje, że każdy absolwent w Polsce będzie mógł „umieścić” na niej

swój dyplom i będzie wiedział, w jakim miejscu europejskiej edukacji wyższej jest on ulokowany, z jakimi dyplomami jest porównywalny i do czego uprawnia.

Warto pamiętać, że co roku ocenianych jest ok. 2 tys. czasopism nowych, z czego ok. 10% po uzyskaniu pozytywnej opinii trafia na listę filadelfijską. W ostatnim okresie z ponad 40 czasopism polskich będących na tej liście, kilka „wypadło” - głównie za przyczyną autocytowań.

Warto również wiedzieć, że w US jest Człowiek, który za swojego życia (ok. 20 lat pracy naukowej z US) stworzył od podstaw Wydział o prawie pewnych prawach akademickich i który zafunkcjonuje od 1 października 2008 roku o nazwie Wydział Nauk o Ziemi, tym człowiekiem jest prof. Stanisław Musielak z WNP US - Brawo Panie Profesorze.

Specjalista w rządzie

Prof. zw. dr hab. Juliusz Engelhardt, kierownik Katedry Ekonomiki Przedsiębiorstw w Wydziale Zarządzania i Ekonomiki Usług, w dniu 2 stycznia 2008 roku został powołany przez Premiera RP Donalda Tuska na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury. W resorcie zajmuje się transportem kolejowym.

Urodził się 1 stycznia 1955 roku. Pasja, wiedza i doświadczenie związane z transportem kolejowym ukształtowały bogaty życiorys prof. Engelhardta. Ukończył Politechnikę Szczecińską. Następnie w Uniwersytecie Szczecińskim obronił doktorat pt.: „Koncepcja systemu zarządzania działalnością przewozową w przedsiębiorstwie PKP”. Na tej samej uczelni uzyskuje tytuł doktora habilitowanego - rozprawa habilitacyjna pt. „Restrukturyzacja przedsiębiorstw transportowych”. W 2001 roku otrzymuje tytuł profesora zwyczajnego.

Jest wybitnym specjalistą w dziedzinie ekonomiki transportu kolejowego. W latach 1992-1993 ekspert Sejmowej Komisji Handlu i Usług oraz doradca Dyrektora Generalnego PKP. Od marca 1994 r. do stycznia 1996 r. I zastępca Dyrektora Generalnego PKP. W latach 1996-1997 ekspert Rady PKP I kadencji ds. ekonomiczno-finansowych.

Jest autorem lub współautorem ok. 200 publikacji naukowych, w tym: „Transport kolejowy w Polsce w warunkach transformacji gospodarki”, „Uwarunkowania rozwoju systemu transportowego Polski”, „Transport”, monografii „Restrukturyzacja przedsiębiorstw transportowych”, podręczników akademickich, w tym „Transport kolejowy. Organizacja, gospodarowanie, zarządzanie” i skryptów, artykułów w prasie krajowej i zagranicznej, a także licznych prac badawczych i ekspertyz. Uczestnik wielu sympozjów i konferencji międzynarodowych. Członek Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego,

Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji oraz Komitetu Transportu PAN.

Prof. J. Engelhardt wniósł bardzo cenny wkład w rozwój nauki polskiej, szczególnie w tematyce kolejowej. Za swoją działalność naukową uzyskał wiele nagród i odznaczeń, wśród najnowszych można wymienić plebiscyt „Człowiek Roku - Przyjaciel Kolei” z 2006 roku, w którym otrzymuje tytuł i nagrodę w kategorii Naukowiec Roku, oraz w 2008 roku Złoty Krzyż Zasługi, przyznany przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Prywatnie żonaty, dwoje dzieci. Wśród największych pasji wymienia, poza koleją, dalekie podróże oraz wędkarstwo. Pytany o najważniejszą wartość w życiu odpowiada - rodzina.

Dr Małgorzata Porada-Rochoń
Katedra Ekonomiki Przedsiębiorstw WZiEU

Pomerania Nostra 2007



Polsko-Niemiecka Nagroda „Pomerania Nostra” została stworzona, by uhonorować osoby szczególnie zasłużone dla Pomorza Zachodniego i Pomorza Przedniego w jednej z dziedzin: sztuce, nauce, polityce, gospodarce. Laureatami Nagrody „Pomerania Nostra 2007” zostali prof. Janina Jasnowska z Akademii Rolniczej w Szczecinie oraz prof. Michael Succow z Uniwersytetu w Greifswaldzie.

Nagrodę fundują dwa pomorskie uniwersytety – Greifswaldzki, powołany w roku 1456 i Szczeciński, powołany w 1985 r. oraz dwie redakcje gazet codziennych – „Kurier Szczeciński” i „Nordkurier”.

Fundatorzy powołują czteroosobową Kapitułę Nagrody, w której skład wchodzi: Rektor Uniwersytetu Szczecińskiego, Rektor Uniwersytetu im. Ernsta Moritza w Greifswaldzie, redaktor naczelny „Kuriera Szczecińskiego” i redaktor naczelny „Nordkuriera”.

Laureatem Polsko-Niemieckiej Nagrody „Pomerania Nostra” może stać się autor pracy - naukowej, literackiej,

artystycznej - lub też projektu politycznego czy gospodarczego, które dotyczyć będą Pomorza. Nagroda przyznawana jest za wybitny dorobek w wymienionych dziedzinach lub za szczególnie wybitną, konkretną pracę. Kandydatów do nagrody zgłasza się pisemnie na trzy miesiące przed przyznaniem Nagrody. Wniosek musi zawierać dossier kandydata i uzasadnienie napisane przez zgłaszającego. Prawo zgłaszania kandydatów do Nagrody przysługuje wszystkim, którzy zechcą to uczynić. Wstępnej weryfikacji zgłoszonych kandydatów dokonuje Kapituła. Kapituła decyduje o przyznaniu Nagrody. Nazwisko laureata Nagrody „Pomerania Nostra” ogłaszane jest na specjalnej konferencji prasowej zorganizowanej przez „Kurier Szczeciński” bądź „Nordkurier” w czerwcu każdego roku. Ceremonia wręczenia odbywa się jesienią tego samego roku.

W laudacji prof. dr hab. Maciej Rogalski podkreślał, że „wyróżnieni Profesorowie to najwyższej klasy przyrodnicy, działający na terenie Pomorza”. Oboje przyjaźnią się od wielu lat, a łączy ich pasja – ochrona środowiska naturalnego. „W tym zakresie,

na szczególną uwagę zasługują prace, mające na celu utworzenie Międzynarodowego Parku Doliny Dolnej Odry. Jest to wspólne osiągnięcie zespołu polskich i niemieckich naukowców, przyrodników, władz lokalnych i państwowych. Należy podkreślić, że ten międzynarodowy obszar zlokalizowany w Dolinie Dolnej Odry, jest na całej polsko-niemieckiej granicy pierwszym wspólnym parkiem mającym na celu ochronę transgranicznych zasobów przyrodniczych. Dla realizacji tego, unikalnego w Europie, pod względem przyrodniczym projektu, konieczne było kompleksowe wspólne rozwiązanie szeregu problemów, takich jak: gospodarka wodna, działalność przemysłowa w sąsiedztwie Parku Elektrowni Dolna Odra i Zakładów Petrochemicznych w Schwedt, zarządzanie Parkiem, czy też akceptacja społeczna”.

Uroczystość wręczenia Nagrody odbyła się w Rektoracie Uniwersytetu Szczecińskiego 30 listopada 2007 r.

Profesor Janina Jasnowska

Profesor Jasnowska, jako botanik, prowadziła badania naukowe głównie



Wręczenie statuetki prof. J. Jasnowskiej przez prof. A. Witkowskiego

phot. J. Giedrys

w dziedzinie geobotaniki na Pomorzu Zachodnim, zajmując się szatą roślinną różnych ekosystemów: florą roślin naczyniowych i mszaków oraz rozpoznaniem i klasyfikacją fitosocjologiczną zbiorowisk roślinnych. Przez wiele lat współpracowała ze swoim Mężem – prof. dr. hab. Mieczysławem Jasnowskim.

Wiele badań profesor związanych jest z działalnością na rzecz ochrony przyrody. Za przykład służyć mogą prowadzone zespołowo badania w Puszczy Drawskiej. Owa współpraca zaowocowała licznymi publikacjami naukowymi i dwoma opracowaniami monograficznymi, a także – co najważniejsze – utworzeniem rezerwatu krajobrazowo-wodnego „Drawa” (1974), który w 1990 r. został przekształcony w Drawieński Park Narodowy. Podobny charakter miały badania w dolinie Rurzyca na Równinie Wałeckiej – rezerwat „Dolina Rurzyca” utworzono w 2006 roku.

Na podstawie bliźniaczych badań, które prof. Jasnowska prowadziła przy współudziale swego męża oraz prof. Succowa, został utworzony przygraniczny polsko-niemiecki Park Krajobrazowy

Doliny Dolnej Odry (1993 r.). Liczba opracowań i publikacji Pani Profesor wynosi ponad 200 pozycji.

Profesor Jasnowska jest jednocześnie doskonałym nauczycielem akademickim i geobotanikiem, jak również inicjatorką i twórczynią wielu działań na rzecz ochrony przyrody. Pod Jej kierunkiem przygotowano szereg strategii ochrony przyrody na Pomorzu – m.in. plany ochrony kilkunastu rezerwatów przyrody, parków krajobrazowych i innych obszarów chronionych.

Należy też wspomnieć o wkładzie w promowanie nauki szczecińskiej. Pani Profesor przez wiele lat sprawowała funkcję Prezesa Szczecińskiego Towarzystwa Naukowego. Za swą wieloletnią działalność w STN Janina Jasnowska otrzymała godność Honorowego Członka Towarzystwa. Jej działalność doceniły również władze państwowe i regionalne – w roku 2003 przyznano jej Krzyż Komandorski RP.

Profesor Michael Succow

Profesor Michael Succow jeszcze do niedawna pełnił funkcję Dyrektora In-

stytutu Botaniki i Ekologii Krajobrazu Uniwersytetu w Greifswaldzie. Jego pasją stało się projektowanie i tworzenie obszarów chronionych nie tylko na terenie Pomorza, ale również w wielu krajach Europy Wschodniej i Azji.

Działalność Profesora została doceniona przez władze niemieckie, które w 2001 roku przyznały mu Krzyż Zasługi Pierwszej Klasy Orderu Zasługi Federalnej Republiki Niemiec.

Profesor Janina Jasnowska i Profesor Michael Succow wspólnie działali na rzecz ochrony środowiska naturalnego Pomorza. Szczególną uwagę należy zwrócić na prace dotyczące utworzenia Międzynarodowego Parku Doliny Dolnej Odry. To wspólne osiągnięcie zespołu polskich i niemieckich naukowców, przyrodników, władz lokalnych i państwowych.

Ze względu na swoje ponadczasowe i ponadgraniczne walory, przygotowana przez Laureatów dokumentacja zatytułowana „Projektstudie für einen Deutsch-Polnischen Nationalpark Unterer Oder-tal” została nagrodzona Niemiecką Nagrodą Kultury.

Magdalena Gardas



Laureat Nagrody Pomerania Nostra 2007 - prof. M. Succow

fot. J. Giedrys

Bliżej siebie

- młodość i starość

Człowiek stary i młody. Mają sobie wiele do powiedzenia. Mogą się wiele nauczyć od siebie. Bez wzajemnych uprzedzeń, akceptując odmienność posiadanych doświadczeń wynoszonych z wielu codziennych sytuacji życiowych. Młodości i starości.

Życie człowieka przebiega podobnie. Bez względu na wiek ludzie są sobie potrzebni. Dzięki temu dochodzi do łączności między pokoleniami. Ludzie starzy nie są wówczas pozbawiani oparcia w ludziach młodych, stają się bardziej otwarci wobec młodych, są w stanie lepiej ich zrozumieć. Młodzi rozwijają się w przekonaniu, że nie pozostaną sami ze swoimi problemami.

Potrzeba budowania dialogu pomiędzy pokoleniami wynika z wydłużania się życia człowieka, coraz dłuższego przenikania się życia ludzi starych i młodych. Integracja pokoleń jest ważna z punktu widzenia kształtowania bezpośrednich, satysfakcjonujących kontaktów pomiędzy dziadkami i wnukami. Uczestnictwo obydwu pokoleń we wspólnych życiowych wydarzeniach, które zachodzą zarówno w starości, jak i w młodości, prowadzi do zmniejszania dystansu międzypokoleniowego. Pozwala na przełamywanie stereotypów w poszczególnych etapach biografii człowieka, w szczególności zmiany uproszczonego wizerunku starości, który ogranicza się do ukazywania lu-

dzi starych jako utrudniających życie ludziom młodym.

Podjęcie działań na rzecz integracji pokoleń ma służyć wzbogacaniu doświadczeń młodego pokolenia w perspektywie czekającego go okresu starości. Jest to możliwe dzięki uczestnictwu obydwu pokoleń we wspólnych zdarzeniach, ukazujących starość jako naturalny etap w życiu człowieka, niepozbawiony ograniczeń, ale i stwarzający możliwości własnego rozwoju w różnych sferach życiowej aktywności.

Projekt „Bliżej siebie. Młodość i starość” realizowany jest przez Polskie Towarzystwo Gerontologiczne oddział w Szczecinie, we współpracy z Zakładem Pedagogiki Społecznej



fot. archiwum

Instytutu Pedagogiki US, Uniwersytetem Trzeciego Wieku, Liceum Ogólnokształcącym nr XIII i Gimnazjum nr 16 w Szczecinie. Zamierzeniem organizatorów projektu jest zgromadzenie jak największej ilości zdjęć ukazujących międzypokoleniową łączność, wzbudzających zastanowienie nad tym, co ludzi do siebie zbliża. Fotografie, nadsyłane elektronicznie, będą zamieszczane na stronie internetowej: <http://www.univ.szczecin.pl/blizejsiebie/>

Najciekawsze fotografie będzie można obejrzeć 16-17 czerwca 2008 r., podczas Jubileuszu XXX-le-

cia Uniwersytetu Trzeciego Wieku oraz Międzynarodowej Konferencji Naukowej na temat: „Młodość i starość. Integracja pokoleń” (Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Szczecińskiego ul. Krakowska 71-79), www.univ.szczecin.pl/integracja

Organizatorzy wystawy zwracają się z prośbą o udostępnienie zdjęć przedstawiających pokolenie dziadków i wnuków w różnych życiowych sytuacjach. Mogą to być zdjęcia z rodzinnych albumów, jak również zdjęcia wykonane specjalnie z myślą o wystawie.

Celem przygotowywanej wystawy fotografii „Blżej siebie”, jak również organizowanej konferencji naukowej „Młodość i starość. Integracja pokoleń” jest zwrócenie uwagi na konieczność rozwijania dialogu pomiędzy pokoleniami, ukazanie tego, co ludzi łączy bez względu na wiek.

Dr Beata Bugajska
Instytut Pedagogiki i Psychologii US



fot. archiwum

Rzecz o Erazmie

Wbieżącym roku obchodzimy jubileusz 80. urodzin Profesora Erazma Kuźmy i 25. rocznicy powstania Zakładu Teorii i Antropologii Literatury.

20 grudnia 2007 roku, w przeddzień Wigilii, na zakończenie roku, zgodnie z wieloletnią tradycją, odbyło się zebranie naukowe pracowników Zakładu Teorii i Antropologii Literatury Instytutu Polonistyki i Kulturoznawstwa. Zgodnie z tradycją bardziej uroczyste niż to ma miejsce w standardowe „trzecie” czwartki każdego miesiąca, i również zgodnie z tradycją referat wygłosił Profesor Erazm Kuźma. Tekst *O sposobach czytania utworów literackich*, jak zawsze u Profesora: klarowny, usytuowany w kontekście najnowszych tendencji w literaturoznawstwie (tym razem konfrontujący myśl poststrukturalistyczną i konstruktywistyczną), ale niezapominający przy tym o rzetelnych podstawach wiedzy filologicznej, bardziej skłaniający do dyskusji, prowokujący wręcz do polemiki, twórczego namysłu nad przedstawianymi kwestiami, niż rzecz rozstrzygający – to niezmienną się od lat strategia konferencyjno-dyskursywna Profesora. Także zamiar dydaktyczny, którego siła tkwi w intelektualnej figurze chiazmu, intelektualnego sporu, poznawczej *différance...*, wszyscy uczniowie Profesora, także ci, dzisiaj pełniący profesorskie obowiązki, przywykli do takiej postawy, i naukowej, badawczej, i dydaktycznej, manifestującej się w akademickiej codzienności.

Zwyczajne coroczne spotkanie, ale w tym roku jednak nadzwyczajne (i rzecz nie w jakimś wyjątkowo uroczystym entourage'u – Profesor nie jest zwolennikiem bizantyńskiego ceremoniału): bo i osób

na sali więcej, jako że przybyli nie tylko obecni, ale i byli pracownicy Zakładu, studenci, magistranci, doktoranci Profesora Kuźmy z minionych lat, osoby zaprzyjaźnione i w różnoraki sposób związane z Zakładem i osobą Profesora, czy to poprzez rozmaite projekty badawcze, przedsięwzięcia wydawnicze, czy po prostu odczuwające ten rodzaj intelektualno-emocjonalnej więzi, jaka powstaje między mistrzem i uczniem, między umysłami ciekawymi świata, choć niepozwalającymi sobie narzucić jego żadnej wizji, ale ceniącymi sobie miejsce, w którym może zaistnieć spotkanie. Zakład Teorii i Antropologii Literatury, stworzony przez Profesora przed 25 laty (początkowo jako Zakład Teorii Literatury) i prowadzony przez Niego przez blisko 20 lat (do czasu przejścia Profesora na emeryturę w roku 1996), a wciąż, do dzisiaj, ceniący sobie Jego opinię i radę, jest takim „niezwykłym miejscem”, miejscem, które łączy, nie pozwala o sobie zapomnieć (nawet wówczas, kiedy ustają instytucjonalne zobowiązania),

przeciwie – przyciąga i wciąż zaprasza do nieskrępowanej wymiany myśli, choćby i w postaci ostrej, bezkompromisowej polemiki, zawsze jednak merytorycznej, szanującej osobę, a dyskutującą z poglądami. Stworzenie takiego miejsca, umocowanie go w strukturze uniwersyteckiej, promowanie przez lata tak, aby stało się rozpoznawalne na mapie krajowej polonistyki, to niewątpliwie czyn zasługujący na uznanie, wartość sama w sobie nie do przecenienia. Rocznica 25-lecia istnienia Zakładu Teorii i Antropologii Literatury stała się też godnym powodem do przypomnienia jubileuszu 80. urodzin Profesora Erazma Kuźmy, który to jubileusz przypadł na rok 2006. Wówczas to w Pobierowie (27 maja) odbyła się konferencja pt. *Powiaty Europy – Europa powiatów*, konferencja pomyślana jako najodpowiedniejszy sposób uhonorowania Profesora-Jubilata: „Poszukiwaliśmy innej niż wspomnienia formuły uczczenia Jego urodzin, dostosowanej do Jego sposobu bycia. Wiedzieliśmy o „słabości” Profesora do dyskusji,



foto: J. Wojciechowski

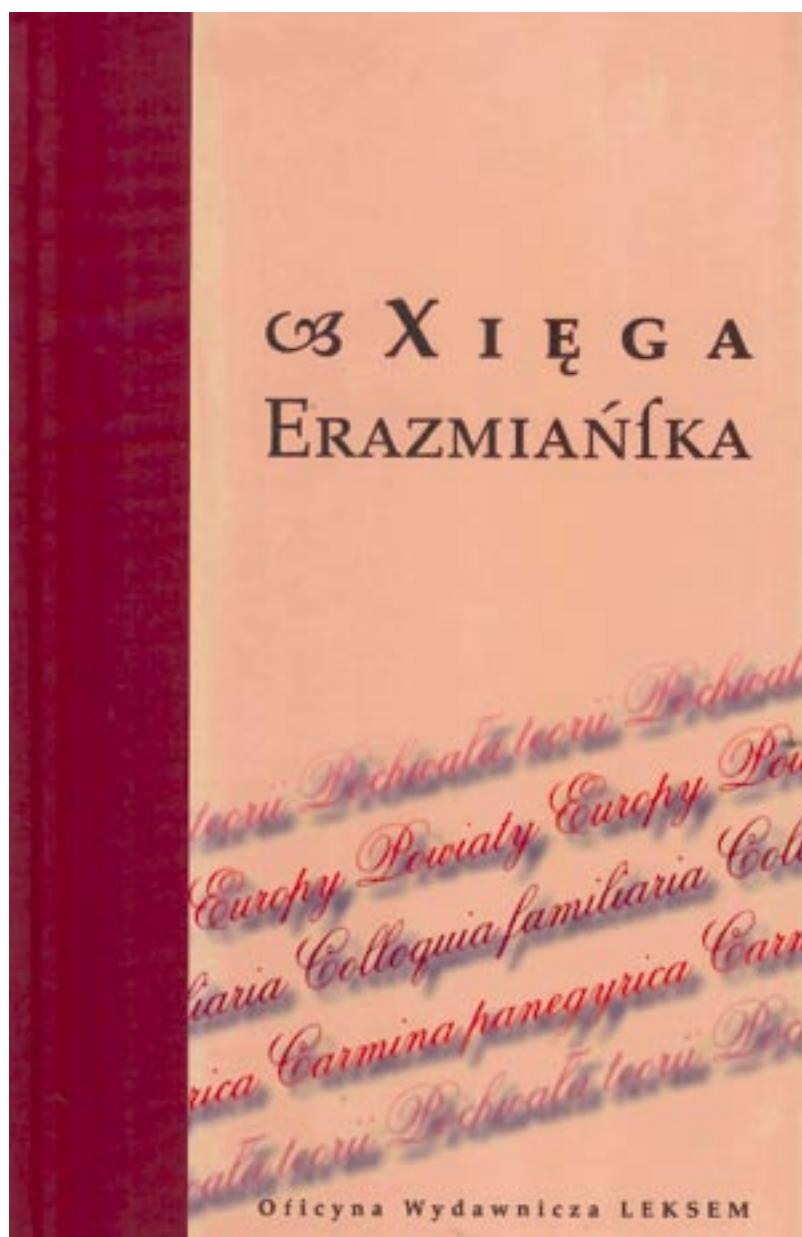
polemiki, debaty. Zaproponowali-śmy więc Jubilatowi (nie ujawniając okazji) napisanie szkicu o etnocentryzmie w literaturze. To temat, który jest dzisiaj ważny w pracach literaturoznawczych, filozoficznych, socjologicznych, historycznych. Ale etnocentryzm to nie tylko problem akademicki humanistyki początku XXI wieku, lecz również przedmiot sporów politycznych, także w Polsce, zwłaszcza po ostatnich wyborach parlamentarnych i prezydenckich. Problematyka etnocentryzmu pojawiała się w wielu publikacjach krytycznoliterackich i naukowych

Profesora. Tak tych, które dotyczyły literatury regionalnej, jak i tych, przedstawiających spory narodowe w perspektywie historycznej. Jeśli wziąć pod uwagę *Mit Orientu i Zachodu w literaturze XIX i XX wieku* można powiedzieć, że profesor jest klasykiem badań dyskursu etnocentrycznego w humanistyce polskiej. Literatura w tej książce analizowana jest bowiem w rozległych uwiłkaniach, jako składnik ideologii i mitologii. Profesor wywiązał się z zamówienia. Jego szkic stał się podstawą do dyskusji na konferencji [...]” – pisze Jerzy Madejski we

wprowadzeniu do opublikowanych materiałów pokonferencyjnych, które znalazły się w centralnej części *Xięgi Erazmiańskiej*, jubileuszowego tomu dedykowanego Profesorowi z pamięcią o 80. urodzinach, ale też w przeddzień 25. rocznicy powstania zakładu Teorii i Antropologii Literatury, tomu, który dostojnemu Jubilatowi wręczony został podczas uroczystej, acz ascetycznej w formie, introdukcji spotkania wigilijnego właśnie 20 grudnia 2007 roku.

JUBILEUSZOWE WYDAWNICTWO

Xięga Erazmiańska jest tomem jubileuszowym, jednakże tomem, który „[...] bardzo korzystnie wyróżnia się spośród innych zbiorów prac dedykowanych. Co prawda, zachowuje właściwą dla tego rodzaju książek cechę tematycznej, problemowej i stylistyczno-gatunkowej *varietas*. Jego zaletą jest jednak wyrazisty, czytelny i konsekwentnie przeprowadzony zamysł redakcyjny, który zapewnia spójność całej książki. Do tomu trafiły bowiem – niemal bez wyjątku – teksty nie tylko dedykowane, ale również odnoszące się do dorobku albo też osoby Jubilata, Profesora Erazma Kuźmy. W rezultacie tytułowa formuła tomu znalazła pełne potwierdzenie w jego zawartości. Mamy oto książkę inspirowaną przez prace Erazma Kuźmy, dyskutujące z Erazmem Kuźmą, rozwijające wybrane wątki z dorobku Erazma Kuźmy, traktujące o Erazmie Kuźmie jako wychowawcy oraz intelektualnym partnerze, wreszcie – *last but not least* – książkę, której Erazm Kuźma jest jednym ze współautorów. [...] Warto zauważyć, że taki zamysł redakcyjny nie mógłby zostać przeprowadzony, gdyby Autorzy nie znajdowali w dorobku Jubilata podniecie intelektualnych. [...]” – pisze recenzent tomu, dr hab. Krzysztof Uniłowski. I istotnie, pierwsze dwie części tomu, *Pochwała teorii* i *Powiaty Europy*, to zbiór tekstów dedykowanych Profesorowi (tekst wykładu inauguracyjnego, wygłoszonego na Uniwersytecie Jagiellońskim w październiku 2006 roku, autorstwa Michała Pawła Markowskiego), ale też – oprócz gestu „ofiarowania”



Xięga Erazmiańska. Pod red. J. Madejskiego, A. Skrendy i A. Zawiszewskiej. Oficyna Wydawnicza LEKSEM, Szczecin – Łask 2007.

czy podziękowania, gestu pamięci – podejmujących, w różnoraki sposób, watki badawcze, problematykę, metodę naukową, czy wreszcie rozpoznanie pól naukowej penetracji, przewijające się w pracach Profesora, również w Jego, często nieustabilizowanych w postaci wydrukowanych rozpraw, twórczych poszukiwaniach (tu m.in. teksty: Adama Dziadka *Żeński wariant podmiotu*; Andrzeja Zawadzkiego *Odnajdywanie śladem śladów. Mimesis jako naśladowanie*; Jaromira Brejdaka *Cum grano salis, czyli rzecz o odpowiedzialności wobec różnicy*; Dariusza Śnieżki *Mityczne ostentacje: „Zachód słońca w Milanówku” Jarosława Marka Rymkiewicza*; Tadeusza Brzozowskiego *Filmowość a grafemiczność w twórczości poetów „Almanachu Nowej Sztuki”*). Powiaty Europy otwiera tekst Erazma Kuźmy *Przemiany dyskursu etnocentrycznego w XX wieku i na początku wieku XXI*, a „dyskutują” z nim: Piotr Michałowski (*Od etnocentryzmu do europocentryzmu, czyli orientofobia*), Andrzej Skrendo (*Nacjonalizm i filozofia*), Paweł Wolski (*Idea Europy w literaturze*

nowoczesnej), Jerzy Madejski (*Po teorii*), Agata Zawiszewska (*Moderнизowanie Polaków*), Piotr Krupiński (*Prowincje literatury – literatura prowincji*).

Część trzecia tomu to *Colloquia familiaria*, teksty wspomnieniowe przybliżające postać Profesora sprzed lat, pisane przez jego uczniów ze słynnego szczecińskiego „Pobożniaka” (Anna Frajlich *Wszyscy siedzieli zasłuchani...*), studentów (Agata Bogdańska *Czy Pan Profesor jest Baranem*), byłych i obecnych pracowników ZTiAL (Józef Krzyżanowski *Rzecz o Erazmie w dwóch odsłonach*, Ireneusz Statnik *Smuga cienia*, Zbigniew Jarzębowski *Z radiowego archiwum*), szkic Profesora Andrzeja Sulikowskiego, „następcy na katedrze” po Profesorze Kuźmie (Szafa Erazma Kuźmy), dwa teksty znanych pisarzy szczecińskich (Dariusz Bitner *Kuźma*, Artur Daniel Liskowacki *szkic do portretu. Bez portretu*), wreszcie, jak na tom jubileuszowy przystało, *carmina panegyrica* – dwa utwory wierszowane „na cześć” Profesora, utrzymane w tonie (tak charakterystycznej dla zakładu, że należałoby

użyć terminu *differentia specifica*) postmodernistyczno-pastiszowej, acz o sarmackich korzeniach, krotchwil: Piotra Michałowskiego *Ten Erazmowi Kuźmie Pean jest już Trzeci*, *Niech tęczę śmie Ci wlecieć nad Głowę* i *Szczecin* oraz Dariusza Śnieżki *„Ad imitationem” J. A. Morsztyna* (Do Stanisława Morsztyna, rotmistrza JKM).

Xięga Erazmiańska – tom jubileuszowy, honorujący osobę „naszego” Profesora, to jednocześnie książka atrakcyjna intelektualnie, pożyteczna dydaktycznie, niosąca też świadectwo o Jego uniwersyteckich następcach, w których pracy i myśli przegląda się On sam, „a im bardziej stoi z boku, tym bardziej Go widać”.

Warto w tym miejscu, z myślą o młodszej braci uniwersyteckiej (Profesor, niestety, nie prowadzi już zajęć dydaktycznych), czy też szerzej, z myślą o młodszych pokoleniu szczecinian, przybliżyć sylwetkę Profesora Erazma Kuźmy, postaci nie do przecenienia dla szczecińskiej polonistyki, szczecińskiej humanistyki, po prostu: dla Szczecina.



Prof. Erazm Kuźma w otoczeniu pracowników naukowych Instytutu Polonistyki i Kulturoznawstwa UA

fot. J. Wojciechowski

ŻYCIE I PRACA

Erazm Kuźma urodził się 3 kwietnia 1926 roku w Wągrowcu pod Poznaniem, tu też ukończył Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące. W latach 1947 – 1951 studiował polonistykę na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu. Po



foto: J. Wojciechowski

studiach zamieszkał w Szczecinie, uczył m.in. w LO nr II. Od 1960 roku związany ze Studium Nauczycielskim, później Wyższą Szkołą Pedagogiczną, a od 1985 roku z Uniwersytetem Szczecińskim. W 1972 roku uzyskał na UAM doktorat na podstawie rozprawy *Problemy polskiego ekspresjonizmu* (promotor prof. Jerzy Ziomek), w 1979 roku habilitował się na podstawie rozprawy *Mit orientu i kultury Zachodu w literaturze XIX i XX wieku*, a w 1990 roku uzyskał tytuł profesora. Od 1993 roku członek Komitetu Nauk o Literaturze Polskiej PAN; w 1994 roku wszedł w skład Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów Naukowych. Na Uniwersytecie Szczecińskim przez wiele lat pełnił funkcję dyrektora Instytutu Filologii Polskiej, kierownika Zakładu Teorii Literatury, od 1996 roku *professor emeritus*. Od 1969 roku członek Związku Literatów Polskich; w latach 1970 – 1971 prezes Szczecińskiego Oddziału, członek Komitetu Redakcyjnego „Przeglądu Zachodniopomorskiego” Odnaczony Złotym Krzyżem Zasługi (1973) i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Debiutował w 1961 roku artykułem pt. *Teorowanie akademickie* ogłoszonym w „Głosie Szczeciń-

skim” (nr 123), od 1967 roku był stałym recenzentem tego pisma. W latach 1972 – 76 artykuły i recenzje publikował też w „Spojrzeniach”, dodatku tygodniowym do „Głosu Szczecińskiego”. Ponadto zamieszczał swoje publikacje w wielu czasopismach regionalnych i ogólnopolskich, popularnych i specjalistycznych, m.in. w „Roczniku Kultury i Sztuki”, „Vinecie”, „Regionach”, „Poezji”, „Miesięczniku Literackim”, „tekstach”, „Tekstach Drugich”, „Pamiętniku Literackim”, „Nowej Krytyce”, „Pograniczach”, a także w wielu tomach zbiorowych. Jest autorem książek: *Pisarze Pomorza Zachodniego. Informator*. [współautor] M. Kowalewska. Gdynia 1967; *Z problemów świadomości literackiej i artystycznej ekspresjonizmu w Polsce*. Wrocław 1976; *Mit Orientu i kultury Zachodu w literaturze XIX i XX wieku*. Szczecin 1980; *Między konstrukcją a destrukcją. Szkice z teorii i historii literatury*. Szczecin 1994. Redaktorem i współredaktorem tomów: *Nazywanie ziemi. Ziemia szczecińska w poezji. Wybór wierszy*. Poznań 1970; *Egzotyzm w literaturze*. Szczecin 1990; *Autor i jego wcielenia. Szkice o roli autora w literaturze*. [współredaktor M. Lalak] Szczecin 1991; *Literatura wobec niewyraźnego*. [współredaktor W. Bolecki] Warszawa 1998; *Literatura na Pomorzu Zachodnim do końca XX wieku. Przewodnik encyklopedyczny*. [współredaktor I. Iwasiów] Szczecin 2003; *Konstruktywizm w badaniach literackich. Antologia*. [współredaktorzy: J. Madejski, A. Skrendo] Kraków 2006.

Powyższe dane to tylko garść faktów, odnotowywanych przez specjalistyczne słowniki i encyklopedie; trawestując słowa Wisławy Szymborskiej można by powiedzieć: suchobrzmiące słowa, a za nimi skrywa się blisko 50 lat pracy akademickiej w – dzisiaj największej – uczelni miasta i regionu. Uczelni, której współtwórcą i niestrudzonym propagatorem jest właśnie Profesor Erazm Kuźma. Ponadto setki magistrantów, niemałe grono doktorantów, dziesiątki organizowanych konferencji (w których uczestniczyły największe sławy nie tylko krajowej polonistyki), sympozjów i semina-

riów, które stwarzały możliwość zaistnienia na szerszym zawodowym forum tutejszej młodszej kadry naukowej, ale również promowały lokalnych twórców, wprowadzały literaturę regionalną do obiegu ogólnopolskiego. Wspomnieć trzeba i o współpracy ze szczecińskim radiem, gdzie omawiał literaturę szczecińską, dyskutował o marynistyce, debatował nad życiem kulturalnym miasta i regionu. I oczywiście „Pogranicza”, inicjatywa wydawnicza, której od początku (a był to rok 1994) Profesor Kuźma był gorącym orędownikiem; do dzisiaj współpracę z pismem traktuje jako zaszczytny obowiązek, i do takiej postawy dyskretnie, jakby mimowolnie, przekonuje innych akademików. A jest to współpraca, z której płyną niepospolite korzyści, dla pisma i dla jego czytelników. Jerzy Madejski, od lat stały współpracownik „Pograniczny” pisze: „Jestem przekonany, że teksty Profesora wzbogaciły zawartość naszego pisma. Każdy z nich, choć pisany z różnych powodów, był ważny. Poszczególne szkice są także istotne dlatego, że o sprawach skomplikowanych mówią językiem (względnie) prostym. Ponadto w każdym z nich Profesor przemycił swoje zainteresowania akademickie: literaturą pomorską, socjologią wiedzy (literaturoznawczej), współczesnym konstruktywizmem. [...] Warto jeszcze nadmienić o innej osobliwości współpracy z „Pograniczami”. Profesor nie tyle podsuwa redakcji teksty do publikacji, ile raczej przyjmuje zlecenia, odpowiada na sugestie współpracowników, realizuje zamówienia, bo nikt inny nie mógłby ich – z różnych powodów – wypełnić. Jest to ważny rys osobowości Profesora. Intelktualista powinien być gotowy do wypełniania zadań właśnie, bo to potwierdza jego profesjonalizm.” (*Xięga Erazmiańska*, s. 98–99) Profesor zawsze stawiał sobie wysoko zawodową poprzeczkę, tego też wymagał od swojego akademickiego otoczenia. I tak jest do dzisiaj. Nieodzownym wydaje się dopisać: i niech tak b e d z i e , jak najdłużej.

Dr Zbigniew Jarzębowski
Instytut Polonistyki i Kulturoznawstwa US

Jachna

Dnia 21 lutego br. w budynku Uniwersytetu Szczecińskiego, na Wydziale Filologicznym, odbyło się otwarte posiedzenie Rady Wydziału, na którym wręczono medal Janinie Smoleńskiej. Laudację wygłosił dr hab. Jerzy Madejski, prof. US.

Janina Smoleńska (z domu Wasiołójć) urodziła się 7 lutego 1926 roku w Tarkowszczyźnie, powiat Świeciany Wileńskie. Do szkoły powszechnej uczęszczała w Dukstach. W 1937 roku rozpoczęła naukę w Gimnazjum Ogólnokształcącym im. Józefa Piłsudskiego w Świecianach. Po wybuchu II wojny światowej kontynuowała naukę w Polskiej Niepełnej Szkole Średniej i na tajnych kompletach w Podbrodziu. Od września 1944 uczyła się w V Gimnazjum Żeńskim w Wilnie, w którym w roku 1945 uzyskała maturę.

Janina Smoleńska w czasie wojny działała w konspiracji. Od 1943 była w strukturach Armii Krajowej (przybrała pseudonim „Jachna”): w oddziale por. Antoniego Burzyńskiego „Kmicica”; w IV Wileńskiej Brygadzie „Narocz”, pod komendą por. Longina Wojciechowskiego, „Ronin”; w V Wileńskiej Brygadzie, którą dowodził major Zygmunt Szendzielarz „Łupaszko”. Warto dodać, że „Łupaszko” prowadził działalność niepodległościową aż do 30 czerwca 1948 roku (w jego oddziale sanitariuszką i łączniczką była Danuta Siedzikówna, „Inka”, jej losy opowiada sztuka teatralna Wojciecha Tomczyka, „Inka 1946 - Ja jedna zginę” w reżyserii Natalii Korynckiej-Gruz; premiera: 22 stycznia 2007).

„Jachna” kontynuowała działalność niepodległościową również

po 1945 roku. Została aresztowana (już po rozformowaniu jej oddziału) w 1947 roku w Zielonej Górze i w tym samym roku skazana na 15 lat więzienia.

W 1959 roku Janina Smoleńska rozpoczęła studia w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu i w 1963 uzyskała tytuł zawodowy magistra filologii polskiej. Od 1957 roku pracowała jako nauczycielka języka polskiego w szkołach szczecińskich: podstawowych (kolejno w SP nr 6, SP nr 10, SP nr 35, SP nr 70), średnich (I Liceum Ogólnokształcące dla Pracujących, Studium Nauczycielskie) oraz wyższych.

Tyle można powiedzieć o Janinie Smoleńskiej przytaczając z jej życia najważniejsze fakty. Jak widzimy, biografia Pani Smoleńskiej dzieli się wyraźnie na trzy etapy: na wojenną i powojenną działalność



Janina Smoleńska otrzymuje medal z rąk prof. W. Tarczyńskiego, Rektora Uniwersytetu Szczecińskiego

foto. J. Giedrys

konspiracyjną, na więzienne wyłączenie z życia oraz na owocną pracę nauczycielską. Pozwalam sobie w kilku zdaniach o tych kolejnych fazach życia Janiny Smoleńskiej opowiedzieć.

Aby oddać osobliwość okresu wojennego, trzeba by przedstawić kilka epizodów losu partyzantów. Można by przypomnieć scenę z rewizji osobistej, kiedy to osiemnastoletniej dziewczynie udaje się fortelem ukryć pistolet. Gdyby został znaleziony, byłaby z pewnością rozstrzelana i ona, i jej matka. Albo trzeba by zrelacjonować, jak młoda dziewczyna przerywa zabawę w egzekucję. Uzbrojonym w karabiny Litwinom mówi: *Jak macie strzelać, to strzelajcie, chociaż się pomodlę*. Pomogło. Tę scenę, pełną grozy przecież, Pani Smoleńska kwituje: *Tak mnie to zezłościło, nie przestraszyło*. Można by też opowiedzieć historię domu w Sopocie, przy ul. Grunwaldzkiej 25, w którym mieszkała „Jachna” ze swoimi rodzicami, a który służył jako punkt konspiracji niepodległościowej w powojennej Polsce. I zapewne tajna działalność oraz okoliczności dekonspiracji by-

łyby materiałem do niejednego scenariusza filmowego.

Lecz nie tylko te sceny z życia podziemia są przejmujące. Trzeba by je uzupełnić opisem ówczesnych nastrojów. Oddał je trafnie inny żołnierz „Łupaszk”, Paweł Jasienica. W swojej ostatniej książce pisał: *Nie wierzyłem ani przez chwilę w wybuch wojny amerykańsko-rosyjskiej. Do wiary w absurdy nie jestem skłonny. Sądziłem, że stanowiemy atut polityczny w ręku „polskiego Londynu”, który za cenę rozwiązania naszych oddziałów wytarguje lepsze warunki w nieuchronnym kompromisie. W lipcu 1945 r. dowiedzieliśmy się, że mocarstwa przestały uznawać „polski Londyn”. Coś w rodzaju kompromisu osiągnięto zatem, a my pozostaliśmy w lesie... bez żadnych wskazówek* (P. Jasienica, *Pamiętnik*. Kraków 1989, s. 141-142).

Jak wiemy, imperatyw wierności zaprowadził Janinę Smoleńską na proces, który skończył się wyrokiem skazującym. To był wyrok śmierci. Ale – niech i w tym miejscu ujawni się ironia historii – wyrok został w wyniku amnestii, na okoliczność

„wyboru” Bieruta na prezydenta RP, zamieniony na 15 lat więzienia. Później, w rezultacie kolejnej amnestii, został skrócony do 10 lat. Czym jest doświadczenie więzienia, wiemy z historii, z relacji rodzinnych, z literatury, a także – warto o tym dzisiaj powiedzieć – z opowieści kolegi z zakładu i koleżanki z instytutu. Czym jest więzienie w historii niepodległościowej, wiemy również z pism Józefa Piłsudskiego, przypomnijmy, patrona szkoły, do której uczęszczała Janina Wasiłojć. Marszałek w wolnej Polsce, w II Rzeczypospolitej, wspominając swój pobyt w Magdeburgu, tak objaśniał specyfikę doświadczenia więziennego: *Polska jest może jedynym krajem, obecnie istniejącym wśród wielu innych narodów i krajów, gdzie jest możliwym jeszcze mówienie swobodnie o rzeczy tak kompromitującej człowieka, jak kryminal* (J. Piłsudski, *Psychologia więźnia*. W: Wybór pism. Wrocław 1999, s. 257).

Marszałek, dzieląc się na spotkaniu z komatantami swoją wiedzą na temat życia za murami, powątpiewał, czy da się je ująć w kategoriach obiektywnego opisu, ponieważ:



foto. J. Giedrys

Gratulacje składa prof. Izabela Kowalska-Paszt, Dziekan Wydziału Filologicznego US

Naukową metodą badać więzienie i psychologię człowieka zamkniętego w więzieniu, jest to ująć w ramy statystyki zdrowie zniszczone przez więzienie, statystykę obłąkań, wywołanych przez więzienie, statystykę śmierci przedwczesnej więźniów, skracających sobie życie, statystykę kubicznych metrów powietrza, tej pary zgnilej i wilgotnej, którą oddychać nieraz trzeba (Tamże, s. 258). Piłsudski porzuca więc statystykę na rzecz psychologii. I rzeczywiście przenikliwie rekonstruuje życie wewnętrzne skazanych. Marszałek powiedział o doświadczeniu więziennym wiele. Nie powiedział jednak wszystkiego. Nie mógł bowiem oddać doświadczenia więzienia stalinowskiego. I nie mógł napisać, czym jest stalinowskie więzienie dla kobiet.

Pani Smoleńska przebywała w Bydgoszczy Fordonie, zakładzie, który specjalizował się w „reedukacji” więźniarek politycznych, a także w Inowrocławiu, więzieniu o zastrzyżonym rygorze. Tu skazanych izolowano w celach pojedynczych, odmawiano im widzeń, pozbawiano przesyłek od rodziny. Janina Smoleńska spędziła w Inowrocławiu dwa lata swego dojrzałego życia.

O Janinie Smoleńskiej powstały interesujące dokumenty: film *Zapisane w młodości*, zrealizowany przez Marianą Kubereń w 1999 roku i emitowany w TVP 1 i TVP Polonia, a także audycja radiowa Grzegorza Fedorowskiego z cyklu *Podróże po minionym czasie*, emitowana w Polskim Radiu Szczecin. W tych dokumentach Janina Smoleńska sama opowiada o swoim życiu. Uderzającą cechą jej relacji jest bagatelizowanie doświadczenia wojennego i więziennego. Opowieść Janiny Smoleńskiej cechuje bowiem powściągliwość. I co ciekawe, gdy mówi o innych, eksponuje ich odwagę, patriotyzm, heroizm. I broni dobrego imienia swoich dowódców. Ale kiedy mówi o sobie, hamuje ekspresję, obniża styl, tłumি wzniosłość. Więcej, w wypowiedziach Pani Smoleńskiej pojawiają się sądy zaskakujące. Na przykład na sugestię Grzegorza Fedorowskiego, że więzienie to stracone lata,

odpowiada, że pobyt w Fordonie był dalszym etapem walki, a także iż izolacja więzienna wzbogacała duchowo. Barwnie rozprawia też o swoistej taktyce koniecznej do przetrwania ciężkich lat. Jak więc przeżyć koszmar więzienny? Trzeba było zobaczyć w różnych sytuacjach, również pełnych grozy, również w działaniach oprawców, coś śmiesznego.

W ogóle Janina Smoleńska, opowiadając o latach grozy, poświęca talent epicki. Mówi barwnie i zajmująco, a poszczególne fragmenty jej relacji tworzą właściwie cykl konspiracyjnych i więziennych obrazków: *Kmicic; Zapamiętać to, co dobre; Miałam jedno pragnienie, żeby rozstrzelali a nie wieszali; Miśka postawiona na kaloryferze; Ołówek więzienny, „Obojętny stosunek do władzy ludowej”; Cenzor*. Ten ostatni obrazek jest oparty na anegdocie. Pani Smoleńska opowiada o ingerencji urzędnika więziennego w zawartość korespondencji. Cenzor kwestionował i treść listu, i charakter pisma. Na jednej z przesyłek napisał czerwoną kredką: **Pismo nitrytelne, drugą rząz ulegnie konfiskacie**. W związku z tą opowieścią mam pewną teorię co do wyboru zawodu przez Panią Janinę Smoleńską: została polonistką, by podnosić poziom kompetencji językowych (również) polskich cenzorów.

I jeszcze słów kilka o działalności nauczycielskiej Pani Janiny Smoleńskiej. Była nauczycielką języka polskiego w szkołach podstawowych, średnich i wyższych. Publicznie powiedziała, że najbardziej ceniła sobie pracę w szkole podstawowej. Co my – uczniowie Pani Profesor – z trudem przyjmujemy do wiadomości.

Ciekawe są okoliczności, w jakich pani Smoleńska rozpoczęła pracę wykładowcy. Otóż zastąpiła na jeden semestr Janinę Węgiel, późniejszą prorektor Wyższej Szkoły Pedagogicznej (wtedy była zwolniona z zajęć, bo kończyła pisanie doktoratu). I już w murach uczelni, wtedy przy ulicy Tarczyńskiego, została. Od tego zastępstwa rozpoczęła się więc praca akademicka pani Janiny Smoleńskiej. Prowa-

dziła zajęcia z metodyki nauczania języka i literatury polskiej kolejno w Wyższej Szkole Nauczycielskiej, Wyższej Szkole Pedagogicznej, Uniwersytecie Szczecińskim. Ostatnim miejscem pracy Janiny Smoleńskiej był Zakład Dydaktyki Literatury i Języka Polskiego Instytutu Filologii Polskiej US. W 1985 przeszła na emeryturę, ale jeszcze przez trzy lata miała zajęcia ze studentami.

Trzeba nadmienić, że Pani Smoleńska pisała pracę doktorską pod kierunkiem Wincentego Danka, z Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie. Nie znalazłem tematu, nad którym pracowała. Domyślam się tylko, że musiało to być coś z literatury XIX wieku. Nie tylko na tej podstawie, że profesor Danek specjalizował się w literaturze tego okresu. Również dlatego, że – jak sądzę – doktorat miał być badawczym spotkaniem z tymi książkami, które ukształtowały wrażliwość i duchowość niegdysiejszej uczennicy gimnazjum im. Józefa Piłsudskiego.

Janina Smoleńska była znakomitym wykładowcą. Dobrze wiedzą to uczniowie Pani Profesor. Wysokie kompetencje dydaktyczne Janiny Smoleńskiej podkreślali też w swoich opiniach twórcy szczecińskiej polonistyki: dr Władysław Drobny (1969 r.), dr Jerzy Speina (1970) oraz dr Erazm Kuźma (1972, ówczesny Kierownik Zakładu Filologii Polskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej), który pisał, że *Janina Smoleńska dała się poznać jako pracownica niezwykle sumienna i obowiązkowa*. Janina Smoleńska była za swoją pracę zawodową i działalność społeczną odznaczana. Otrzymała m.in. Gryfa Pomorskiego (1972 r.), Złoty Krzyż Zasługi (1981 r.), Medal Komisji Edukacji Narodowej (1982).

Medal Uniwersytetu Szczecińskiego po raz pierwszy jest przyznany na wniosek Wydziału Filologicznego. Jesteśmy zaszczytzeni, że Pani Profesor zechciała ten medal przyjąć.

Prof. Jerzy Madejski
Instytut Polonistyki i Kulturoznawstwa
US

Zachodniopomorska Husaria



Terminarz:

6 IV	Husaria Szczecin	vs.	Devils Wrocław
20 IV	Husaria Szczecin	vs.	Eagles Warsaw
31 V	Crew Wrocław	vs.	Husaria Szczecin
29 VI	Husaria Szczecin	vs.	Kozły Poznań
5 VII	Seahawks Pomorze	vs.	Husaria Szczecin
31 VIII	Tigers Kraków	vs.	Husaria Szczecin
13 IX	Husaria Szczecin	vs.	Miners Silesia

Więcej informacji: www.husariaszczecin.pl



Project part-financed by the European Union

Baltic Business Development Network

Zespół pracowników Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania uczestniczył w latach 2005-2007 w projekcie Baltic Business Development Network realizowanym w ramach Inicjatywy INTERREG BSR III B. W projekcie współpracowało 15 instytucji: szkoły wyższe, agencje rozwoju regionalnego, izby gospodarcze z 8 krajów Regionu Morza Bałtyckiego (BSR).

Podstawowym celem projektu było stworzenie Wirtualnej Bałtyckiej Agencji Rozwoju (VBDA), w ramach której powstały Bałtyckie Centra Obsługi Biznesu (BBSC). Centra usługowe działają w sześciu krajach BSR (Estonii, Finlandii, Łotwie, Niemczech, Polsce i Szwecji) świadcząc szeroki zakres usług wspierania działalności międzynarodowej przedsiębiorstw. Polskie Centrum Obsługi Biznesu zostało utworzone na Wydziale Nauk Ekonomicznych i Zarządzania – kontakt: <http://bbsc.wneiz.pl>.

Pierwsze spotkanie (kick-off meeting) wszystkich partnerów projektu odbyło się w Szwecji, 14-15 kwietnia 2005 roku. Podczas spotkania przedstawione zostały szczegółowo wszystkie zadania i cele projektu oraz sposób raportowania i przeprowadzania rozliczeń finansowych. Aby ułatwić komunikację między partnerami projektu, stworzona została platforma internetowa umożliwiająca między innymi składanie sprawozdań i raportów z prac poszczególnych pakietów roboczych oraz prezentację uzyskanych rezultatów.

O PROJEKCIE

Polska reprezentowana była w projekcie przez Uniwersytet Szczeciński oraz Policki Park Przemysłowy - IN-

FRAPARK Police S.A. Na Uniwersytecie Szczecińskim prace realizowane były przez zespół pracowników Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania. W skład zespołu badawczego wchodził: prof. zw. dr hab. Edward Urbańczyk (działek WNEiZ), prof. zw. dr hab. Józef Hozer (kierownik Katedry Ekonometrii i Statystyki), dr hab. prof. US Stefan Grzesiak (prodziekan WNEiZ ds. studentów), dr Jacek Batóg – kierownik projektu (Katedra Ekonometrii i Statystyki), dr Iwona Markowicz (KEiS), dr Krzysztof Dmytrów (KEiS), mgr Joanna Bajera, mgr Mateusz Grzesiak (Instytut Informatyki w Zarządzaniu) oraz mgr Tomasz Zdziebko (Instytut Informatyki w Zarządzaniu).

Cały projekt podzielony był na pięć pakietów roboczych. Uniwersytet Szczeciński był członkiem czwartego pakietu roboczego (WP4), którego głównym zadaniem było stworzenie narzędzia e-learningowego (Computer Based Training - CBT). Kurs ten może być wykorzystywany do szkolenia przedsiębiorców oraz w procesie dydaktycznym Uniwersytetu w celu przygotowania przyszłych absolwentów do pracy w firmach i instytucjach Unii Europejskiej. Treści zawarte w CBT zostały wcześniej opisane w ramach przewodników Transnational Business Guides opisujących między innymi społeczne, polityczne i gospodarcze uwarunkowania prowadzenia działalności gospodarczej w krajach basenu Morza Bałtyckiego.

CELE PROJEKTU

Głównym celem projektu było wspieranie rozwoju małych i średnich przedsiębiorstw w basenie Morza Bałtyckiego poprzez wymianę informacji oraz stworzenie warunków do wzrostu konkurencyjności firm. Realizacja tego

celu opiera się na współpracy między trzema podmiotami, które tworzyć będą tzw. trójkąt regionalny – Szkoły Wyższe, Agencje Rozwoju Regionalnego oraz przedsiębiorstwa. Podmioty te tworzą Wirtualną Bałtycką Agencję Rozwoju (Virtual Baltic Development Agency), która opiera się na międzynarodowej sieci łączącej poszczególnych uczestników projektu. Głównym zadaniem Virtual Baltic Development Agency jest wypracowanie metod obsługi inwestorów zagranicznych w krajach uczestniczących w projekcie oraz dostarczanie wszelkich informacji ułatwiających potencjalnemu inwestorowi podjęcie decyzji co do miejsca ulokowania inwestycji oraz ułatwianie mu poruszania się w realiach kraju realizacji inwestycji. Wirtualna sieć jest również otwarta na nowych członków.

W ramach VBDA powstały Bałtyckie Centra Obsługi Biznesu (Baltic Business Service Centers), do których mogą zgłaszać się przedsiębiorstwa, nie tylko krajowe, ale również zagraniczne, w celu uzyskania informacji o strukturze otoczenia biznesu w danym kraju, ze szczególnym uwzględnieniem oceny krajowego i regionalnego rynku oraz zwyczajów i przepisów związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej. Założenia projektu przewidują ścisłą współpracę pracowników Uniwersytetu z Centrami Obsługi w zakresie przeprowadzania badań rynku, tworzenia biznesplanów, itp.



DZIAŁANIA DODATKOWE

Jednym z ważniejszych aspektów realizacji projektów międzynarodowych jest występowanie dodatkowych korzyści wynikających z budowy sieci współpracy między poszczególnymi partnerami. W przypadku projektu BBDN efektem synergii była zorganizowana w dniach 3-5 września 2007 roku na Wydziale Nauk Ekonomicznych i Zarządzania Uniwersytetu Szczecińskiego II Międzynarodowa Konferencja Naukowa Baltic Business Development. Organizatorami konferencji były: Wydział Nauk Ekonomicznych i Zarządzania Uniwersytetu Szczecińskiego oraz Hochschule Wismar University of Technology, Business and Design z Niemiec. Honorowy

patronat nad konferencją objął Narodowy Bank Polski. W ramach konferencji, której oficjalnym językiem był język angielski, odbyły się następujące sekcje tematyczne: rozwój regionalny, finanse i pieniądz, przedsiębiorczość i zarządzanie SME oraz międzynarodowe programy edukacyjne. Podstawowymi celami konferencji było omówienie najnowszych tendencji w zakresie szeroko rozumianego rozwoju gospodarczego krajów Regionu Morza Bałtyckiego oraz nawiązanie kontaktów między uczestnikami pochodzącymi m.in. z Niemiec, Finlandii, Szwecji, Łotwy, Rosji, Francji oraz Polski, które mogą być początkiem wspólnych projektów międzynarodowych finansowanych przez Unię Europejską.

W konferencji oprócz przedstawicieli środowisk naukowych uczestniczyli również osoby związane z praktyką gospodarczą: pracownicy Narodowego Banku Polskiego, pracownicy Bundesbanku, przedstawiciele funduszy finansujących małe i średnie przedsiębiorstwa, eksperci z zakresu finansowania programów międzynarodowych oraz osoby kierujące dużymi projektami badawczo-rozwojowymi finansowanymi przez Unię Europejską. Liczba uczestników konferencji przekroczyła 140 osób.

SPOJRZENIE W PRZYSZŁOŚĆ

Istotne znaczenie w ramach współpracy międzynarodowej odgrywa myślenie perspektywiczne. Oznacza to, że już podczas realizacji bieżących projektów należy planować działania, które umożliwią kontynuowanie tej współpracy w przyszłości. Temu celowi poświęcona została oddzielna sesja konferencji podsumowująca wyniki projektu BBDN, która odbyła się w dniach 26-29 listopada 2007 roku w Kalmarze w Szwecji. W ramach przeprowadzonej dyskusji sformułowany został wspólny wniosek o podjęcie działań mających na celu złożenie w konkursie, który zostanie ogłoszony na początku 2008 roku, nowej propozycji projektu związanego z tematyką innowacyjności przedsiębiorstw i gospodarek Regionu Morza Bałtyckiego.



Dr Jacek Batóg
Kierownik projektu BBDN

Nowe porządki w starym kraju

Gruzja jest krajem leżącym na pograniczu Europy i Azji, którego tradycja państwowości jest dłuższa od naszej. Gruzini są dumni ze swojej kultury i lubią podkreślać jej osiągnięcia. Związki Gruzji z Polską mają tradycję sięgającą średniowiecza.

Późniejsze rozdrobnienie feudalnej monarchii i uzależnienie od Rosji, które rozpoczęło się pod koniec XVIII w. było powodem fałszywych porównań losu obu krajów i narodów. Wskazywałem na to w licznych publikacjach. Żle służyło to wzajemnemu zrozumieniu i współpracy polsko-gruzińskiej. Dopiero

przemiany polityczne z ostatniej dekady XX w. i uzyskanie niepodległości przez oba kraje pozwoliły na nowych zasadach kształtować stosunki wzajemne obu państw.

We wrześniu 2007 r. udałem się do Tbilisi, w celu przeprowadzenia kwerendy archiwalnej. Miałem mieszane uczucia, bo kraj, który

dawniej przez kilka lat był moim domem, zmienił się nie do poznania. Po rozpadzie ZSRR i likwidacji Gruzjińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej powstało niepodległe państwo – Republika Gruzja. Potem była wojna domowa, problemy ekonomiczne, emigracja dużej grupy mieszkańców. To ważne, bo wyjazd z Polski miliona osób nie ma tak wielkiego wpływu na sytuację demograficzną kraju, jak wyjazd tylu osób z liczącej na progu niepodległości 4,5 mln mieszkańców Gruzji.



Prof. Andrzej Furier

Problemy Gruzji znałem dobrze z doniesień agencyjnych, bo z racji zainteresowań zawodowych nie traciłem kontaktu z tym co się tam działo. Dlatego z ciekawością oczekiwałem na możliwość skonfrontowania wyobrażeń z rzeczywistością. Po przyjeździe największe wrażenie zrobił na mnie rozmiar realizowanych inwestycji. Potem ich ukierunkowanie. Stolica kraju stała się wielkim placem budowy, na którym obok nowej siedziby patriarchy-katolikosa i prezydenta dominują przebudowywane drogi i hotele. Prawie na każdym większym placu miasta zbudowano fontannę. Znaczenie tego zrozumie tylko ten, kto mieszkał w latach 90. ubiegłego stulecia w mieście chronicznie narażonym na brak wody. W centrum Tbilisi można spotkać

wielu turystów zagranicznych. Wita ich nowy port lotniczy odpowiadający zachodnim standardom. Stworzono system obsługi turystów, obejmujący zwiedzanie zabytków i możliwości wypoczynku zaspokajające różne gusty i oczekiwania. Władze państwowe uważają ten kierunek rozwoju za priorytetowy. Podczas mojego pobytu ogłoszono o rozpoczęciu budowy prestiżowego hotelu, należącego do sieci Hyatt Park Hotel za 200 mln USD.

Mimo widocznych zmian i akceptacji dla nich większości spotka-

rentem politycznym prezydenta Micheila Saakaszwili. Kilka dni później, gdy Iraklij Okruaszwili ogłosił, że z ramienia opozycyjnej Gruzjińskiej Partii Republikańskiej weźmie udział w przyszłorocznych wyborach prezydenckich, nastąpiło polityczne trzęsienie ziemi. W wystąpieniu transmitowanym na żywo przez telewizję IMEDI, Okruaszwili zaatakował ostro prezydenta zarzucając mu korupcję na wielką skalę i terrorystyczne metody sprawowania władzy. Prokurator postawił Okruaszwilemu zarzuty i aresztowano go w asyście tłumu zwolenników. Poczulem się jakoś swojsko... Opisałem to dokładniej po powrocie w „Kurierze Szczecińskim” (nr 192 z 3 października 2007). Miesiąc później rozpoczęte pod koniec września działania opozycji antyprezydenckiej doprowadziły do manifestacji na ulicach Tbilisi i najpoważniejszego kryzysu politycznego od „rewolucji róż”.

Równie ciekawe, jak wydarzenia polityczne, były informacje zebrane podczas prac badawczych. Choć najwięcej czasu spędziłem w remontowanym Centralnym Archiwum Historycznym, to odwiedziłem też kilka innych instytucji. Szukając publikacji w Bibliotece Narodowej Gruzji dowiedziałem się od jej dyrektora, że Polska opłaciła wykonanie badań mających na celu zachowanie polskiego wkładu w rozwój tej instytucji. To działanie trzeba wiązać z rosnącym zainteresowaniem polskiej dyplomacji Gruzją – kończona jest budowa nowej siedziby ambasady RP w Tbilisi. Podczas spotkania z ambasadorem RP w Gruzji Jackiem Multanowskim, dowiedziałem się o mającym nastąpić wzmocnieniu kadrowym tej placówki. Często gościem w Gruzji był w ostatnim czasie marszałek senatu Bogdan Borusewicz. Podczas mojego pobytu przyjechali wiceminister Piotr Naimski i delegacja polskich przedsiębiorców. W mojej ocenie są to działania spóźnione o kilka lat, ale jak mówi przysłowie – lepiej późno niż wcale. Przecież jeżeli chcemy uzyskać szansę na korzystanie z zasobów ropy kaspjskiej, to konieczne są dobre kontakty z Gruzją, przez którą biegnie

fot. U. Ganakowska

jej szlak tranzytowy. Przy naszych staraniach mających na celu dywersyfikację źródeł zaopatrzenia w ten surowiec ma to ogromne znaczenie. Rosyjskie przeciwdziałanie tej inicjatywie jest zrozumiałe, bo osłabia monopolistyczną pozycję tego państwa na rynku naftowym. Stąd nacisk wywierany na Kazachstan, który z dystansem odnosi się do zabiegów pozostałych państw uczestniczących w projekcie. Obecnie najaktywniej zabiegają o jego realizację Polacy i Ukraińcy. Było to widoczne podczas szczytu prezydentów zainteresowanych państw, który odbył się w Krakowie. Dwa kraje zakaukaskie – Gruzja i Azerbejdżan dostrzegają ekonomiczne i polityczne znaczenie jego realizacji. Mam na myśli ich chęć zbliżenia do Unii Europejskiej i uzyskania politycznego wsparcia w rozwiązywaniu swoich problemów. Dla Azerów

to nabrzmiała od lat kwestia sporu z Armenią o Górski Karabach i tereny zajęte przez Ormian po wojnie między tymi dwoma krajami. Dla Gruzynów to przede wszystkim kwestia przywrócenia integralności terytorialnej kraju, którego północne regiony – Południowa Osetia i Abchazja powołały własne rządy i od kilkunastu lat nie uznają zwierzchnictwa władz w Tbilisi. Tematy te są aktualnie przedmiotem badań dwóch doktorantów, których jestem promotorem. Lech Kończak piszący o Gruzji właśnie wrócił ze stypendium w Gruzji, a Przemysław Adamczewski wyjechał na stypendium do Baku (więcej informacji na ten temat na mojej stronie internetowej w portalu interia).

Objęcie władzy w Gruzji przez prezydenta Micheila Saakaszwili całkowicie zmieniło jej politykę zagraniczną i wewnętrzną. Dzięki amerykańskiemu poparciu ustabilizowała się sytuacja wewnętrzna i międzynarodowa kraju. Umożliwiło to rozpoczęcie działań inwestorom zagranicznym i uspokoiło nastroje społeczne. Reformy objęły wszystkie dziedziny życia społecznego, z oświatą i nauką na czele. Bardzo krytyczne wypowiedzi prezydenta o mającej radzieckiej rodowód inteligencji nie nadają się do publikacji. Powiedzmy więc nie o tym, co proponował on z nią zrobić, ale co zaproponował w zamian. Podjęto szeroką akcję przebudowy systemu oświatowego.

W szkolnictwie wyższym umożliwiono zakładanie prywatnych szkół wyższych. W uczelniach publicznych zwolniono z pracy dużą część kadry zastępując ją osobami pokolenia trzydziesto-czterdziestolatków. Niewielkie nakłady na tę sferę powodują ogromne trudności w działaniach uczelni. Biblioteka uniwersytecka zatrudnia zaledwie dwudziestu kilku pracowników. Mimo tych trudności nowe władze wykazują dużą otwartość na współ-



Gruzini - górale Kaukazu

fot. K. Dąbrowski/www.kaukaz.pl

pracę. Dlatego zadeklarowałem gotowość podjęcia jej i przekazując Uniwersytetowi Tbiliskiemu swoje książki, zaproponowałem kontynuowanie takiej wymiany publikacji z Uniwersytetem Szczecińskim w przyszłości. Dyrektor Biblioteki Uniwersytetu Tbiliskiego odniosła się z uznaniem do tej inicjatywy. Odpowiednie dokumenty czekają już na wysłanie w bibliotecę naszej uczelni.

Andrzej Furier

*Profesor w Instytucie Historii
i Stosunków Międzynarodowych US*
<http://andrzej.furier.w.interia.pl>



fot. M. Pyzanowski

Chorwackim wybrzeżem

Chorwacja, jako najbardziej aktywny region byłej Jugosławii, usamodzielniał się niespełna 20 lat temu, ogłaszając niezależność od państwa komunistycznego. Następstwem tych wydarzeń była kilkuletnia wojna domowa. Przez starsze pokolenie naszych dziadków w dalszym ciągu pozostała w pamięci jako część

Jugosławii. Kraj ten posiada wiele nie odkrytych, fascynujących miejsc, nie związanych z kano-nem krajoznawczym wyjazdów turystycznych, m.in. Park Narodowy Jezior Plitwickich – wpisany na Listę UNESCO.

Ślady działań wojennych zauważalne są do dzisiaj i wraz z wielkim

potencjałem turystycznym, jaki posiada odrodzony kraj, mogą być wykorzystane jako atut i niezaprzeczalny przykład historii współczesnej.

Plan 2-tygodniowej wyprawy w lecie ubiegłego roku zakładał dojazd do Dubrownika – ze względu na utrzymujące się 40-stopniowe upały w ciągu dnia – nie został



wykonany. Pokonując trasę liczącą kilka tysięcy kilometrów mijaliśmy wiele miejscowości: Pula, Rovinji, Opatija, Novigrad, Zadar, Trogir, Split, Bol na wyspie Brač, Plitvice.

PÓŁWYSEP ISTRIA – ROVINJI

Na zachodnim wybrzeżu Istrii leży małe miasteczko Rovinji - często nazywane „małą Wenecją”. Miasto wzniesiono na położonej bardzo blisko brzegu wyspie. Usytuowano i rozbudowano tu nabrzeże portowe i starówkę, która stanowi połączenie części zabytkowej przyciągającej turystów i mieszkalnej - tworząc labirynt wąskich uliczek, wyłożonych marmurowymi płytami. Uważane jest za miasto artystów. Wzdłuż głównej krętej uliczki Grisja ciągną się niewielkie galerie, warsztaty, sklepiki jubilerskie, w każdym zaułku i bramie stoją kramiki z rękodzielami, obrazami i rzeźbami - świadectwo artystycznego zamięłowania mieszkańców. Ponad miastem góruje kościół św. Eufemii - patronki miasta. Rybacy powiadają, że posąg św. Eufemii zwrócony w stronę lądu - wróży złą pogodę, w stronę morza - dobrą. Starówkę najlepiej oglądać od strony portu, siedząc w jednej z wielu kawiarni wzdłuż bulwaru, sącąc chłodną lemoniadę i przyglądając się pastelowym barwom elewacji budynków, odbijających promienie zachodzącego słońca.

PARK NARODOWY KRKA

Po opuszczeniu Istrii, kierując się magistralą adriatycką na południe

Chorwacji, dotarliśmy do miejscowości Skradin. Park Narodowy Krka jest najmłodszym z 8 parków narodowych kraju i niewątpliwie najpiękniejszym cudem natury, jaki widzieliśmy podczas naszego wyjazdu. Główną atrakcją Parku jest siedem malowniczych wodospadów, z których największy i najpiękniejszy jest wysoki na 46 metrów Skradinski Buk. Kaniony i bariery wapienne rzeki Krka wytworzyły krajinę zbliżoną wyglądem do Jezior Plitwickich. Po kilkudniowej walce z upałem, chłodzeniu się w wodzie morskiej, które nie przynosiło upragnionej ulgi, pobyt w oazie słodkiej wody rzeki Krka oraz w otoczeniu bujnej, mięsistej zieleni drzew i krzewów - okazał się dla nas zbawienny, zwłaszcza że dozwolona była kąpiel pod jednym z wodospadów.

WYSPA BRAČ

Najdalej wysuniętym na południe punktem naszej podróży, była wyspa Brač - 3. co do wielkości wyspa. Większość plaż wybrzeża jest kamienista i skalista, więc aby nie pokaleczyć stóp każde wejście do wody rozpoczynało się założeniem trampek z gumową podeszwą. Na wyspie jest jednak plaża różniąca się od większości - drobnoziarnista, przez mieszkańców zwana piaszczystą, o wdzięcznej nazwie Zlatni Rat (Złoty Róg) - to ona była powodem, dla którego odwie-

dziliśmy miejscowość Bol. Kształt i długość cypla zmienia się każdego roku w zależności od kierunku i siły działania prądów morskich. Co ciekawe, żwir zmieszany był z milionem małych muszli przeróżnych kształtów.

PLITVICKIE JEZIORA

Ostatnią atrakcją pobytu był Park Narodowy Jezior Plitwickich - wpisany na Listę UNESCO. Różnica temperatur klimatu morskiego (na wybrzeżu) i kontynentalnego (w głębi lądu) jest wyraźnie odczuwalna. Pasma Gór Dynarskich skutecznie blokuje swobodne przemieszczanie się mas powietrza, czyniąc pewnego rodzaju parawan termiczny. W odległości niespełna 200 km od wybrzeża, gdzie temperatura nie spadała poniżej 36 stopni Celsjusza, w miejscowości Plitvica - wynosiła zaledwie 16 stopni, amplituda wynosiła więc 20 stopni Celsjusza i był to dla nas szok termiczny!

Cały teren jest wyjątkowym - pod względem geologicznym i hydrogeologicznym - zjawiskiem krasowym. Fenomenem Parku jest powstawanie osadów kredowych pochodzenia roślinnego, tzw. trawertyn, które bezustannie tworzą działy, progi i bariery między jeziorami. Urodą tego miejsca jest grupa 16 jezior połączonych ze sobą kaskadami, 90 wodospadami, z czego najwyższy o wysokości 78 metrów, tworzy rzeka Plitvica. Wodospady



Plitvické Jeziora

fot. B. Lewczuk

swój wygląd i kształt zawdzięczają mchom i algom. Rzeka, która dała nazwę całemu systemowi jezior, nie łączy żadnego z nich. Długość wszystkich jezior krasowych wynosi 8 km, a różnica pomiędzy najwyższym jeziorem Proścanskim a kanionem rzeki Korany 158 m. Występowanie około 50 zjawisk na terenach krasowych, tj. grot, pieczar, studni, schronów krasowych i jaskiń lodowych urozmaica

i wzbogaca urok Parku. To teren wymarzony na piesze wędrówki. Przebiega przez niego sieć szlaków, drogowskazów, tablic informacyjnych, które ciągną się brzegami jezior i przechodzą przez drewniane kładki przerzucone ponad kaskadami. Największym i najgłębszym jeziorem jest Kozjak (-47 m).

Cytując chorwackiego badacza Ivo Pevalka: „Woda, jeziora, wodospady i lasy są wszędzie, ale Jeziora

Plitwickie są tylko jedne”. Warto się wybrać do Chorwacji, właśnie z ich powodu, by zobaczyć definicję słowa „przezroczyste” na własne oczy. Spojrzeć w głąb jeziora i zobaczyć ryby mieniące się niczym złote monety, to jest widok, który zostanie nam w pamięci na długo.

Barbara Lewczuk

Autorka jest asystentką w Zakładzie Geografii Społecznej i Turyzmu US

Kulturalnie i miejsko - Środek Miasta

To pierwszy tak oddany i kochający kulturę miejską wielopłaszczyznowy projekt radiowy. **Kultura, Miasto, Ruch!**

„Środek Miasta” to wielopłaszczyznowy, kulturalny projekt radiowo-miejski. Jest przede wszystkim programem radiowym, którego celem jest opowiadanie o wszystkich zjawiskach kulturalnych dziejących się w naszym mieście. Autorzy za główne i przewodnie hasła przyjęli: kultura, miejskość, ruch. Program emitowany od poniedziałku do piątku jest pierwszym takim programem w Szczecinie, a być może i pierwszym w kraju – każdorazowo po 17.00 (Polskie Radio Szczecin) Środek nadawany jest bowiem z innego miejsca „zarażonego” kulturą. Miejscem nadawania do tej pory są (a lista się poszerza) Empik, Brama Jazz Cafe, Free Blues Club, Filharmonia Szczecińska, Teatr Polski, Multikino, Kino Helios, Miejsce Sztuki OFFicyna, Klub 13 Muz, Studio Koncertowe S-1 Radia Szczecin.

To pierwsze takie przedsięwzięcie, w którym radio nabiera dosłownie i w przenośni kulturalno-miejskiego wymiaru. Środek miasta realizowany jest także na innych płaszczyznach, z których pierwsza to internet – gdzie pod adresem www.srodekmiasta.

pl istnieje typowo informacyjny i kulturalny serwis oraz gdzie przez 24 godziny i 7 dni w tygodniu grana jest muzyka charakterystyczna dla całego przedsięwzięcia – czyli lounge, nu-jazz, chillout i smooth. Ponadto Środek nie tylko opowiada o przed-



sięwzięciach, ale i sam je kreuje – Szczecinianie mogli już obejrzeć i usłyszeć – koncert Środek miaSKA (wystąpiły Vespa i Jamajsky Natural), Beatę Andrzejewską – laureatkę festiwalu Grammy 2007, Jacka Szymkiewicza z Pogodno, a także zobaczyć serię wystaw: wernisaż Sonii „Muszki”, Domika

Bułki, Konopnickich. Dużą częścią projektu jest cykl spotkań pt „Kobiety w środku miasta”, w którym to utalentowana płeć piękna prezentuje swoje dokonania, w ramach tego właśnie cyklu planowane jest pojawienie się specjalnej serii wydawniczej.

Warto także wspomnieć, o niektórych interesujących cyklach realizowanych na antenie, jak chociażby „Usługi dla ludności” – rzecz o zapomnianych zawodach i rzemieślnikach z „przeszłością”; czwartku z powagą, w którym to cyklu prof. Mikołaj Szczęsny opowiada o koncertach z muzyką poważną; przyjaciele i goście ŚM to także dr Zdzisław Matuszewicz (cykl „ostatnio zauważyłem, że...”), Aneta Dolega wcielająca się w postać Jeny Wszędobylskiej, DJ Tamto i wiele, wiele innych osób. Tematów poruszanych w ŚM jest bardzo wiele, aby dopełnić informacji warto dodać: książka, interesujący Szczecinianie, „miejscówki” Szczecina, architektoniczne ciekawostki, muzyka, Usługi dla Ludności, „Czwartek z powagą”, przegląd przez subkultury, film, akcje niezależnych artystów, „Bieg po galeriach” etc., etc.

Monika Petryczko

Metafora i mit

Do 25 maja br. w Muzeum Narodowym w Szczecinie prezentowana jest wystawa europejskiego formatu pt. „Metafora i mit”. Motywy literackie i historyczne w sztuce polskiej przełomu XIX i XX wieku. Wcześniej ekspozycja prezentowana była w Łotewskim Muzeum Sztuki w Rydze i w Estońskim Muzeum Sztuki w Tallinie – KUMU.

Wystawa prezentuje wysokiej klasy dzieła malarstwa historycznego, realistycznego oraz okresu Młodej Polski ze zbiorów Muzeum Narodowego w Szczecinie, wzbogacone o arcydzieła z kolekcji innych polskich muzeów i z kolekcji prywatnych (w tym, między innymi, o obiekty z Muzeów Narodowych: w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Wrocławiu, Zamku Królewskiego na Wawelu, Muzeum Sztuki w Łodzi).

Eksponowane są przede wszystkim prace malarskie wraz z kilkoma wyśmienitymi przykładami rzeźb i rzemiosła artystycznego. Dzieła dobrano – zgodnie z tytułem ekspozycji – pod względem tematyki i ich związków z historią oraz literaturą. Odwołania do przeszłości ojczyzny ukazane zostały w pracach Jana Matejki (Wnętrze grobowca króla Kazimierza Wielkiego z 1869 r.). Walki powstańcze i konsekwencje zrywów niepodległościowych ilustrują zarówno realistyczne, jak i symboliczne prace Artura Grottgera. Obrazy autorstwa Stanisława Ignacego Fabijańskiego (Wisła pod Wawelem z ok. 1905 r.), prezentują rolę bogatego w zabytki Krakowa, postrzeganego z końcem XIX stulecia jako stolica duchowa narodu. To właśnie w tym mieście, ówczesnym centrum Młodej Polski, tworzyła większość artystów, w których

dzielach wskazać można „literackie wątki”: symbolizm, impresjonizm, tematykę społeczną, neoklasycyzm i postawy dekadentki. Tę ostatnią charakterystyczną dla fin de siècle’u, wyrażają dzieła Władysława Podkowińskiego (Szał, szkic do kompozycji z 1893 r.), Witolda Wojtkiewicza (Melancholia dziecka z 1905 r.), Jacka Malczewskiego (Autoportret z dwiema postaciami z 1906 r.), Zbigniewa Pronaszko (Melancholia z 1909 r.) lub Wacława Borowskiego (Scena alegoryczna, po 1909 r.).

Wystawa zespalać tak wiele zagadnień podejmuje również próbę ukazania mitów przełomu wieków XIX i XX, które nieustannie pojawiają się w kulturze europejskiej. Tradycja kulturowa i przeszłość religijna inspirowała artystów do tworzenia dzieł przekraczających granice polityczne i wymiar historyczny – dzieł sztuki o uniwersalnych wartościach, poruszających aktualne problemy.

Katarzyna Poradzisz
Muzeum Narodowe w Szczecinie



Władysław Podkowiński, *Szał Uniesień*, 1893, Zamek Królewski na Wawelu, fot. Łukasz Schuster

Gustaw Szpet w Bordeaux

Twórczość Gustawa Szpeta – filozofa rosyjskiego polskiego pochodzenia przedmiotem interdyscyplinarnej konferencji w Bordeaux z udziałem szczecińskiej humanistyki.



W końcu listopada 2007 roku na Uniwersytecie Michel de Montaigne – Bordeaux 3 w Bordeaux odbyło się Międzynarodowe Kolokwium: „Gustaw Szpet i jego spuścizna. Rosyjskie źródła strukturalizmu i semiotyki” zorganizowane przez profesor Maryse Dennes kierującą CERCS (Nauko-Badawczym Centrum Studiów nad Cywilizacjami Słowiańskimi). W konferencji tej uczestniczyli badacze reprezentujący różne dziedziny humanistyki pochodzący z kilkudziesięciu ośrodków akademickich Europy, a nawet Azji i Ameryki. Jediną uczelnię polską – Uniwersytet Szczeciński – reprezentowały: prof. US dr hab. Ewa Komorowska z Instytutu Filologii Słowiańskiej, dr Marta Trybowska i dr Ewa Kochan z Instytutu Filozofii. Referaty szczecińskich autorek uznać można za pracę pionierską – Gustaw Szpet jest bowiem filozofem i teoretykiem języka w Polsce niemal zupełnie nieznanym. Jako ważny współczesny myśliciel rosyj-

ski Szpet zasługuje oczywiście na zainteresowanie – i sama narzuca się myśl pewnie nieoryginalna, że o filozofii i kulturze naszych sąsiadów wiemy niewiele, a droga na Wschód często prowadzi przez Paryż czy Nowy Świat. Skromnym usprawiedliwieniem tego stanu może być fakt, że sami Rosjanie od niedawna usuwają białe plamy ze swojej historii – poglądy Gustawa Szpeta do końca lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia były nieznanne także w ojczyźnie filozofa. Można spierać się, i spór taki z udziałem wyżej wymienionych faktycznie miał miejsce w Bordeaux, czy myśl Szpeta ma znaczenie jedynie historyczne oraz „lokalne” – ograniczone do własnego kręgu kulturowego, czy też poza te ramy wykracza. Tu głosy były i zapewne będą podzielone i trudno o konkluzje. Niechże więc funkcję konkluzji spełni inna uwaga, wbrew regułom nakazującym szczęśliwe zakończenie nieco zaprawiona gorączką. Jeśli nawet Gustaw Szpet pozostanie przede wszystkim myślicielem rosyjskim, to godne najwyższego uznania jest

zaangażowanie i ogromna praca badaczy i wydawców nie tylko przeciw rosyjskich, by twórczość tę udostępnić, a postać upamiętnić właśnie jako taką. Polskiej filozofii i polskim myślicielom można jedynie tego życzyć.

Gustaw Szpet urodził się w 1879 roku w Kijowie. Matka filozofa pochodziła z Galicji, z polskiej rodziny szlacheckiej. Studiował w Kijowie. W latach 1910-1921 był wykładowcą i profesorem filozofii Uniwersytetu Moskiewskiego. W latach 1912-1913 przebywał na Zachodzie, w Getyndze uczestniczył w seminarium Husserla. Fenomenologia wywarła ogromny wpływ na poglądy Szpeta. Wyrazem tego jest praca: *Jawlenie i smysl. Fenomenologija kak osnovnaja nauka i ee problemy* wydana w Moskwie w 1914 roku i dedykowana Husserlowi. W roku 1920 Szpet założył gabinet etnologii, pierwszy tego typu ośrodek w Rosji. W latach 1922-1929 kierował Wydziałem Filozofii w Państwowej Akademii Nauk Artystycznych. Po zamknięciu Akademii, odsunięty od nauczania,



foto. archiwum

zajął się działalnością translatorską – tłumaczył Byrona, Dickensa, Szekspira. W roku 1932 podjął pracę w Akademii Teatru. W roku 1935 został oskarżony o działalność kontrrewolucyjną i zesłany do Tomsku. W Tomsku rozpoczął pracę nad przekładem *Fenomenologii ducha* Hegla. W grudniu 1937 roku został oskarżony przez NKWD w Tomsku między innymi o współ-

udział w przygotowaniu zbrojnego powstania przeciw radzieckiemu państwu, skazany na śmierć i 16 tegoż miesiąca rozstrzelany. Jak wiele innych ofiar stalinowskich represji został zrehabilitowany w 1956 roku.

Gustaw Szpet jest autorem licznych prac z zakresu filozofii świadomości, filozofii języka, filozofii kultury i sztuki. Ważniejsze z nich

to: *Soznanie i jego sobstvennik* (1916), *Istorija kak problema logiki* (1916), *Estetičeskie fragmenty* (1922), *Vvedenie v etničeskiju psihologiju* (1927), *Vnutrennjaja forma slova. Etiudy i variacii na temy Gumbol'ta* (1927). Filozof był także ważnym uczestnikiem życia intelektualnego i artystycznego swojego czasu - uczestnikiem moskiewskiego koła lingwistycznego, wykładowcą Borysa Pasternaka i nauczycielem Lwa Wygotskiego. Filozofia Szpeta, którą można by określić jako eklektyczną, wyraża przede wszystkim trudny proces przeobrażania się tradycyjnej metafizycznej filozofii w nową hermeneutykę, w której filozofia języka jest podstawą filozofii kultury.

Dr Ewa Kochan
Instytut Filozofii US



foto: archiwum

O pożytkach, jakie daje studiowanie filozofii

Studując filozofię z pewnością nie zostaniemy dzięki temu ani górnikami, ani rolnikami, ani piekarzami. Studiowanie filozofii nie zda się na nic temu, kto chce „kręcić śrubami” jako inżynier bądź osiłek pracujący w Belfaście na budowie. Aby zasłużyć na „pamiątkę z Celulozy”, wystarczy wspominać PRL; studiowanie filozofii i w tym kontekście jest irrelevantne. Więc po co komu filozofia? – czy dla zaspokojenia intelektualnej pazerności czy też dla spełnienia marzeń o prestiżu i wyjątkowości swojej osoby?

Studiowanie filozofii jest „czymś dziwnym”. Na studiach tych dyskutuje się bowiem godzinami o tym, na przykład: czy dziecko z obciętą przez maszynę rolniczą nóżką jest tym samym dzieckiem, co wtedy, gdy tulące się do swojej ukochanej matki ze łzami w oczach miało jeszcze swoją pulch-

ną nóżkę; czy też – kiedy patrzymy na drzewo, to czy może ono nie być – w owym akcie patrzenia – drzewem, a jedynie - meblem w swojej potencji, na przykład: ławą i stołem, przy którym hulamy, pijąc z kufli złocisty napój z białą pianą przypominający „pierynkę z dzieciństwa, z naszego ukochanego łódeczka”. Dlatego też rozmowy ze studentami filozofii zadziwiają tych wszystkich, którzy zajmują się wypiekami na święta lub pracują na zmywaku w pubie w Londynie. Jeśli chcecie poradzić się w kwestii zakupu samochodu czy zakupu zupy w proszku na obiad, to nie idźcie z tym ani do filozofa, ani do filozofki. Oni bowiem opowiedzą wam o esencji samochodu, o subiektywności doznań zmysłowych w trakcie spożywania zupy; a jeśli spotkacie marksistę, to usłyszycie odkrywczą konstatację, iż niektórych naszych współpracowników w biedzie nie stać nawet na zupę w

proszku (marksistka doda, że niektóre kobiety są zbyt biedne na to, aby urodzić potomstwo).

NIECO ŻARTOBLIWIE

Zanurzona w walce o piękno przed lustrem czytelniczka po przeczytaniu powyższej inwokacji z pewnością postawi takie oto pytanie: Dlaczego dawne i obecne gwiazdy magazynów kobiecych (Viva, Elle, Claudia) takie dla przykładu jak: Natalka (Kukulka), Masłowska (ta od wojen polsko-ruskich) czy Manuela (Gretkowska – ukazująca swoją ponętą – pomimo wieku czterdziestu trzech lat - nagość na plakatach wyborczych Partii Kobiet) studiowały filozofię? Bardziej światowo obyty – poprzez lekturę *Gazety Wyborczej* lub *Dziennika*, a nawet *The Wall Street Journal* – czytelnik zauważy, iż wielu sławnych finansistów czy bankierów również studiowało filozofię. Bardziej wyrafinowani „pożera-

cze gazet i magazynów” zwrócić uwagę na fakt, że w rankingu – magazynu Time – najbardziej wpływowych intelektualistów w XX wieku aż roi się od filozofów (na czołowych miejscach uplasowali się: Freud, Wittgenstein, Godel). Aby dalej zadziwiać, warto przywołać fakt, że wielu znanych prezydentów i ministrów dwudziestowiecznej Europy posiadało doktoraty z filozofii (Masaryk, Thatcher, Łukasiewicz). W tym kontekście zabrzmiałoby to nadzwyczaj banalnie, że nasz narodowy bohater Jan Paweł II również zawodowo parał się (choć krótko, bo później „zdradził” filozofów) tym dziwnym zajęciem, jakim jest filozofia.

Która z maturzystek nie chciałaby być tak podziwiana – za swoją nagość i figurę – jak piękna Manuela, czy tak rozślawiana jak Natalka śpiewająca dzieciom do kołyski? Który z maturzystów nawet za cenę celibatu do końca życia nie zechciałby zostać papieżem? Są to chyba pytania retoryczne. Żyć wygodnie jak Papież, mieć władzę jak Żelazna Lady, być

tak zgrabną i piękną jak naga Manuela – to bez wątpienia marzenie niejednego nastolatka i niejednej nastolatki. Czyż więc filozofowanie nie pomaga w zdobyciu pieniędzy, władzy i wyznawców (to motyw myzogiczny)? Czyż więc filozofowanie nie pomaga w uzyskaniu piękna, figury i dzikiego niewinności spojrzenia (to motyw feministyczny)? Który z maturzystów nie chce mieć – jeszcze przed ślubem – furi pieniędzy, władzy i podziwiających klakierów? Która z maturzystek nie pragnie być piękna (nie tylko w lustrze, ale również w dialogu z Innym, np. z młodym Levinasem), mieć ciała w kształcie dwóch idealnych trójkątów i być podziwiana w spojrzeniach mężczyzn za swój „nagi instynkt” (odwołania intertekstualne)?

Maturzysto! Chcesz żyć jak papież, być bogaty jak Gates, być podziwiany i kochany jak Gandhi, być piękną jak Pretty Woman i być pewną siebie jak Marlena Dietrich, rozpocznij studia filozoficzne!

NIECO NA SERIO

Pomimo dziwnych dyskusji na zajęciach podczas studiów filozoficznych, filozofowie zasadniczo w mniejszym stopniu są dewiantami (w szerokim rozumieniu kategorii dewiacji) niż zwykli ludzie z ulicy. Absolwenci filozofii na ogół nie posiadają kłopotów ze znalezieniem pracy. Wielu z nich zajmuje się dziennikarstwem, inni pracują w instytucjach samorządowych, jeszcze inni zostają politykami (poseł Palikot, prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz – podczas studiów filozoficznych zdawałem u niego egzamin z logiki matematycznej), a mniejszość wyjeżdża na stypendia naukowe do renomowanych ośrodków akademickich i tam pogłębia swoje filozoficzne wykształcenie. Filozofowie na ogół lepiej radzą sobie w życiu niż absolwenci innych kierunków studiów. Najzwyczajniej studia filozoficzne lepiej przygotowują do życia. Dlaczego? Jest kilka powodów tego stanu rzeczy.

Studując filozofię, adept musi uczyć się zarówno humanistycznych dyscyplin wiedzy jak i nauk ścisłych (logika, metodologia, filozofia nauki). Studia filozoficzne poprzez swój program rozszerzają horyzonty myślowe młodego człowieka. Umie on dowodzić, rozwiązywać zadania z matematyki, ale jest również w stanie komentować poezję, dyskutować o sztuce, a także dostosowywać się poprzez odpowiedni dobór leksyki i stylu wypowiedzi do swojego interlokutora w przeróżnych sytuacjach komunikacyjnych codziennego życia. Przymus przebywania w dwóch różnych światach pojęciowych (w świecie wyznaczonym pojęciami humanistyki oraz w świecie wyznaczonym przez kategorie logiczno-matematyczne) podczas studiów kulminuje ostatecznie nabyciem wielu umiejętności poznawczych: myśleniem wieloczynnikowym (wymagającym zdolności klasyfikacyjno-systematyzacyjnych), myśleniem eksplanacyjnym (wymagającym skłonności do stawiania pytań typu: „dlaczego?”), myśleniem kreatywnym (wymagającym umiejętności konstruowania światów pojęciowych).

Systemy filozoficzne są świetnym przykładem tego, że na to samo zjawisko można patrzeć z wielu rozmaitych punktów widzenia. Student filozofii po kilku latach studiowania nie umie wręcz spojrzeć na dany fakt z tylko jednego punktu widzenia. Kiedy obserwuje kasjerkę w hipermarkecie, może widzieć w niej piękną dziewczynę (dzieło sztuki), ale również może ująć ją jako wytwór niesprawiedliwych stosunków społecznych, czy też jako egzemplifikację procesu maszynizacji człowieka (stukająco-liczącą maszynę). Bez wątpienia takie przykłady można mnożyć – nawet w granicach perwersji intelektualnej. Otóż, umiejętność wielowymiarowej konceptualizacji świata zjawisk empirycznych pozwala człowiekowi na zwiększenie efektywności jego interakcji komunikacyjnych. Kiedy umiem spojrzeć



Współczesny filozof?

na drugą osobę czy też na świat z wielu perspektyw epistemicznych, to prawdopodobieństwo trafienia w perspektywę epistemiczną mojego partnera w interakcji wzrasta. Innymi słowy, jestem wówczas w stanie zidentyfikować i zasymulować jego sposób widzenia mojej osoby i świata. To pozwala mi na przewidywanie jego zachowań i w ostateczności na zaplanowanie strategii obronnych. Studia filozoficzne uczą więc wielowymiarowości w naszej recepcji świata, a to z kolei pozwala na zachowanie dystansu wobec wyrządzanych nam krzywd, wobec bólu, czy w

końcu pozwala na podjęcie aktywności obronnej. Filozofowie zwykle rzadziej niż inni załamują się pod naporem okropieństw tego świata.

Ponieważ wielowymiarowość w myśleniu uczy tolerancji wobec innych sposobów myślenia niż te które akceptujemy, filozofowie są na ogół ludźmi bardziej dostępnymi w codziennym kontakcie niż przedstawiciele innych profesji. Można by nawet pokusić się o hipotezę, że umiejętność do filozofowania minimalizuje naszą skłonność do zachowań autystycznych (zamykania się w sobie,

czyli skłonność do tak zwanej wewnętrznej emigracji). Dlatego filozofowie zwykle uwielbiają spotkania towarzyskie, gawędy aż po sam poranek, poznawanie nowych osób, zmiany miejsc pracy, nowe wyzwania czy w końcu zmiany stylów życia. Stąd być może tak często widzi się filozofów siedzących w pubach ze swoimi studentami. Filozofowie są najzwyczajniej lubiani za swoją otwartość, tolerancję wobec innych. Filozofowie w przeciwieństwie do ideologów i liderów religijnych wojen nie toczą.

Jeśli więc młody człowiek po maturze pragnie doświadczać wielowymiarowo otaczającej rzeczywistości, chce być tolerancyjny wobec innych, umieć zachowywać dystans wobec zastanych faktów i nade wszystko lubić innych ludzi, to powinien rozpocząć studia filozoficzne.

FINAŁ NIECO POMPATYCZNY

Czasami filozofowie drażnią innych i z tego powodu popadają w kłopoty życiowe. Filozof bowiem poprzez swoją profesję nabywa postawę aksjologiczną nakierowaną na tak zwane pompatyczne wartości: jasność, klarowność, racjonalność, zasadność i „prawdę”. Niestety są na świecie ludzie, którzy ściemniają, kombinują, uprawiają przemoc (zarówno fizyczną jak i mentalną). W takim środowisku filozof jest postrzegany jako wróg, szaleniec, osoba niebezpieczna czy w końcu wariat. I każdy adept filozofii musi liczyć się z tym, że kiedy znajdzie się na wyspie ściemniaczy (a nie pytaczy), to będzie postrzegany jako wróg numer jeden lub w wersji optymistycznej jako wariat. Na koniec trochę smutku: nasz kraj nie jest wyspą pytaczy. Ale i w takiej atmosferze filozof sobie zawsze doskonale poradzi: rozpocznie studia filozoficzne na wyspie ściemniaczy i potem wybierze się na stypendium do Oxfordu lub na Harvard.

Dr hab. Wojciech Krysztofiak
prof. US



Prof. Wojciech Krysztofiak z córką Emilią

Lidia Skuza, Renata Słomska-Walkowiak, Ewa Filip, Magdalena Achrem, Anna Kalinka

WYBRANE METODY BIOLOGII I CYTOGENETYKI MOLEKULARNEJ
Skrypt dla studentów biologii, biotechnologii i ochrony środowiska pod red. Stanisławy M. Rogalskiej
wyd. 1, s. 194, format B5, opr. miękka, ISBN 978-83-7241-591-2, cena 38,00 zł

Skrypt w prosty i zrozumiały sposób zapoznaje czytelnika z podstawami poszczególnych zagadnień biologii i cytogenetyki molekularnej. Rozpoczyna go opis technik badania DNA i RNA, a kończy szczegółowa charakterystyka metod cytogenetyki molekularnej. Poznanie technik hybrydyzacji in situ jest niemożliwe bez podstawowej wiedzy na temat izolacji i amplifikacji kwasów nukleinowych. Podobnie analiza białek enzymatycznych oraz sposoby interpretacji elektroforogramów nie byłby dobrze rozumiane bez informacji zawartych w pierwszej części opracowania. Skrypt pozwala studentom zapoznać się z nowoczesnym językiem biologii molekularnej, co ułatwia poruszanie się w publikacjach z tego zakresu. Wiedza z dziedziny biologii i cytogenetyki molekularnej wymaga stałej aktualizacji, gdyż rozwijają się one bardzo dynamicznie. Istnieje zatem potrzeba systematyzowania tej wiedzy, a niniejsza książka w znacznym stopniu ułatwia to zadanie.

Józef Piotr Girjatowicz
KATALOG ZŁODZENIA I WARUNKÓW TERMICZNYCH POLSKIEGO WYBRZEŻA
wyd. 1, s. 106, format A4, opr. miękka, fotografie, ISBN 978-83-7241-637-7, cena 42,00 zł

Trudności związane z dostępem do materiałów dotyczących zlodzenia i warunków termicznych (temperatura wody, temperatura powietrza) polskiego wybrzeża Bałtyku skłoniły Autora do opracowania tych danych i opublikowania w Katalogu zlodzenia... W książce oprócz ciągów podstawowych charakterystyk zlodzenia (data wystąpienia pierwszego lodu, data zaniku ostatniego lodu, długość sezonu lodowego, liczba dni z lodem i maksymalna grubość lodu) podano również ciągi miesięcznych i sezonowych wartości temperatury wody i temperatury powietrza dla polskiego wybrzeża. Długość sezonu lodowego rozumiano jako czas pomiędzy datą wystąpienia pierwszego lodu a datą zaniku ostatniego lodu łącznie (w dniach). W Katalogu zlodzenia... zamieszczono także unikalne fotografie zjawisk lodowych wykonane podczas rekonesansów pieszych oraz na statkach i z samolotu, począwszy od końca lat siedemdziesiątych XX wieku do początku XXI wieku.

Hieronim Kaczmarek
POLACY W EGIPCIE DO 1914 ROKU
wyd. 1, s. 350, format B5, opr. miękka, ISBN 83-7241-630-8, cena 70,00 zł

Jest to pierwsze tak obszerne opracowanie o podróżach Polaków do Egiptu na przestrzeni kilku wieków. Autor, który od ponad 30 lat wytrwale gromadzi materiały dotyczące historii polskiego zaangażowania w poznawanie Egiptu, dzięki skrupulatnym badaniom i literaturze uzupełnił i uściślił wiele faktów odnoszących się zarówno do dzieł, jak i biografii ludzi odwiedzających z różnych powodów ten kraj. Imponująca ilość pamiętników, relacji, listów, artykułów

i esejów przywołana w książce potwierdza tezę, że mimo odległości Egipt dla pewnej grupy Polaków, poczynając od XVI wieku, wcale nie pozostawał ziemią nieznaną. Wędrówkę po Egipcie ułatwia zręcznie pomysłana konstrukcja pracy. W poszczególnych rozdziałach zostały zaprezentowane bowiem różne kategorie ludzi, którzy mimo pewnych niebezpieczeństw, od XV/XVI wieku decydowali się na podróż do Egiptu. Poza podróżnikami i pielgrzymami byli to misjonarze, dyplomaci, uczeni, żołnierze i inne dość liczne rzesze ludzi, których, zwłaszcza od XIX wieku, związały z Egiptem także sprawy komercyjne. Należeli do nich kupcy, rzemieślnicy, lekarze, inżynierowie oraz przedstawiciele innych profesji. Oprócz Polaków poszukujących w XIX wieku w Egipcie pracy specyficzne grono stanowiłi hodowcy i handlarze koni arabskich. W publikacji pojawiają się ponadto Polacy szukający w łagodnym klimacie egipskim ratunku dla swoich dolegliwości i schorzeń oraz niewolnicy, których znaczenie dla Turków i świata arabskiego, zwłaszcza na początku czasów nowożytnych, było spore. Autor z dużą swobodą pokazuje również, w jaki sposób przedstawiciele poszczególnych środowisk odbierali Egipt – zarówno ten starożytny, jak i im współczesny.

Kazimierz Kozłowski
POMORZE ZACHODNIE W SZESZĆDZIESIĘCIOLECIU (1945–2005)
Społeczeństwo – władza – gospodarka – kultura
wyd. 1, s. 834, format B5, opr. twarda, fotografie, ISBN 978-83-7241-583-7, cena 70,00 zł

Książka prof. Kazimierza Kozłowskiego to pierwsza monografia dziejów Pomorza Zachodniego po wojnie. Jest doskonałym źródłem wiedzy o regionie, szeroko omawia najważniejsze procesy polityczne, gospodarcze, społeczne i kulturowe w ujęciu chronologicznym. Wprowadza do obiegu nowe informacje, fakty i interpretacje. Jest to publikacja nowatorska i nie stanowi jedynie powtórzenia czy przywołania znanych wydarzeń z powojennej historii Polski i Pomorza Zachodniego. Dopełnia ją kalendarium wydarzeń, bogata bibliografia przedmiotu, indeksy i fotografie.

*Oprac. na podstawie Wstępów
Elżbieta Zarzycka*



MONOGRAFIE:

- CICIAK A. (red.), Wokół Andersena. W dwusetną rocznicę urodzin, s. 280 (pedagogika)
- GOŁDYKA L., MACHAJ I. (red.), Enklawy życia społecznego, s. 652, opr. twarda, cena 35,00 zł (socjologia)
- GÓRSKA L., Podmiot i podmiotowość w wychowaniu. Studium w perspektywie poznawczej pedagogiki integralnej, s. 324, cena 68,00 zł (pedagogika)
- JAWORSKA-WITKOWSKA M., W stronę pedagogiki integralnej. Peregrynacje humanistyczne, s. 244, cena 38,00 zł (pedagogika)
- KACZMAREK H., Polacy w Egipcie do 1914 roku, s. 350, cena 70,00 zł (historia)
- KOZAK Z., Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Polsce w latach 1928-1939, s. 258, cena 42,00 zł (politologia)
- KOZŁOWSKI K., Pomorze Zachodnie w sześćdziesięcioleciu (1945-2005). Społeczeństwo – władza – gospodarka – kultura, s. 834, opr. twarda, cena 70,00 zł (historia)
- MISIAK R., Naród w nauczaniu społecznym Kościoła, s. 178, cena 40,00 zł (teologia)
- RODZIEWICZ B., Frazemy komparatywne z komponentem zoonimicznym w języku polskim, rosyjskim i niemieckim, s. 194, cena 35,00 zł (językoznawstwo)
- WIŚNIEWSKI T., Ocena efektywności inwestycji rzeczowych ze szczególnym uwzględnieniem ryzyka, s. 454, cena 59,00 zł (ekonomia)

SKRYPTY:

- GIRJATOWICZ J.P., Katalog zlodzenia i warunków termicznych polskiego wybrzeża, s. 106, format A4, fotografie, cena 42,00 zł (nauki biologiczne)
- SŁOWIK-GABRYEŁSKA A., Patologie społeczne. Alkoholizm. Narkomania. Nikotynizm (dodruk), s. 148, cena 20,00 zł (nauki medyczne)
- SKUZA L., SŁOMINSKA-WALKOWIAK R., FILIP E., ACHREM M., KALINKA A., Wybrane metody biologii i cytogenetyki molekularnej. Skrypt dla studentów biologii, biotechnologii i ochrony środowiska pod red. Stanisławy M. Rogalskiej, s. 194, cena 38,00 zł (nauki biologiczne)

ZESZYTY NAUKOWE:

- BOROWSKA-STANKIEWICZ A.M., HENDRYK E. (red.), Colloquia Germanica Stetinensia nr 15, ZN nr 441, s. 276, cena 28,00 zł
- IWIN-GARZYŃSKA J. (red.), Finanse. Rynki Finansowe. Ubezpieczenia nr 5. Wybrane aspekty finansów, ZN nr 461, s. 86, cena 10,00 zł

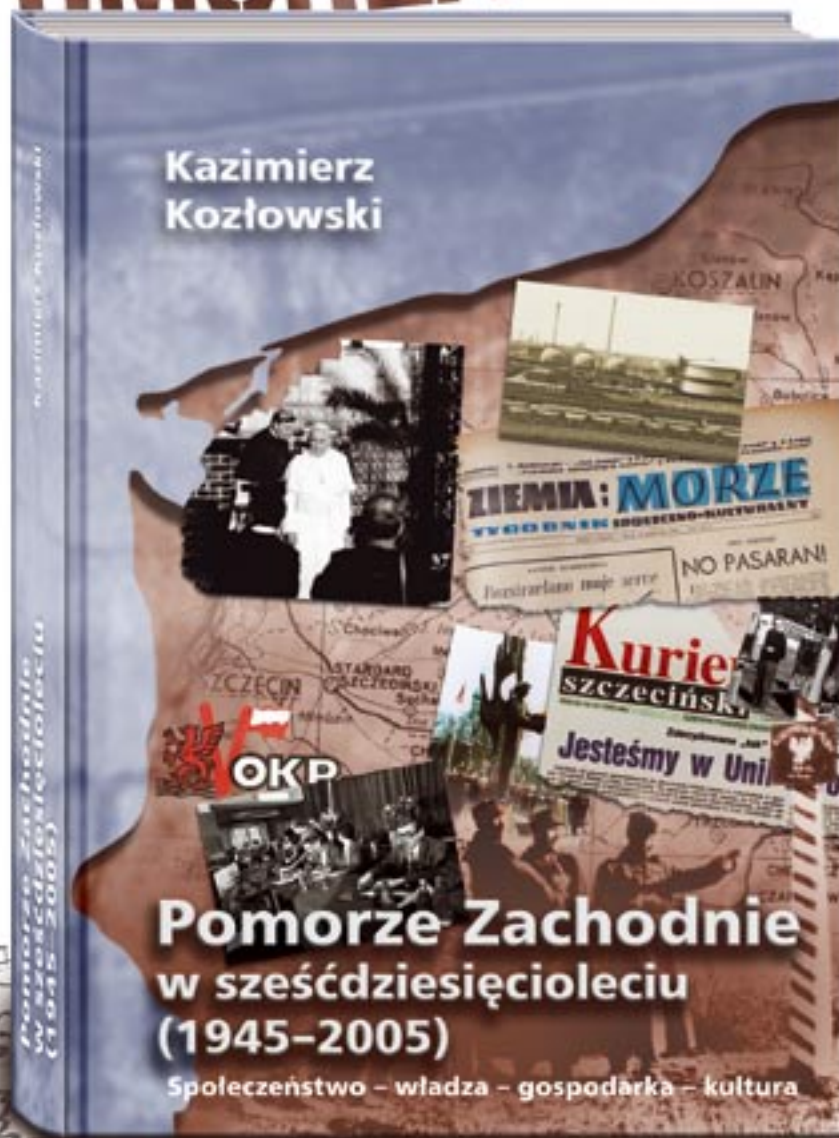
CZASOPISMA:

- Przegląd Zachodniopomorski 2007/4, red. T. BIAŁECKI, s. 215, cena 15,00 zł
- Studia Językoznawcze T. 6, red. M. BIAŁOSKÓRSKA, s. 202, cena 25,00 zł

MATERIAŁY KONFERENCYJNE:

- CHLEBOWSKA A., NOWOSIELSKA-SOBEŁ J. (red.), Obraz wyborów w prasie XIX i XX wieku na Pomorzu, Śląsku i w Wielkopolsce, s. 446, cena 39,00 zł (historia)

WIĘCEJ PRAWDY O HISTORII POMORZA ZACHODNIEGO



Nowa książka
**Kazimierza
Kozłowskiego**

nieznane
dotąd fakty

nowa
interpretacja

pierwsza
kompleksowa
monografia
dziejów regionu
w sześćdziesięcioleciu

Do nabycia w siedzibie Wydawnictwa Naukowego Uniwersytetu Szczecińskiego
ul. A. Mickiewicza 66, 71-101 Szczecin, tel. 091 444-21-51, 091 444-20-12, www.us.szc.pl/wydawnictwo



Motywy literackie i historyczne w sztuce polskiej przełomu XIX i XX w.

METAFORA I MIT

Muzeum Sztuki Współczesnej
ul. Starmłyńska 1



27marca - 25 maja 2008

WYSTAWA CZYNNA OD WTORKU DO SOBOTY W GODZINACH 10.00 - 18.00;
W NIEDZIELE 10.00 - 16.00

